Nr. 45. **Wtorek, 25 Lutego 1890.** **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką poocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Ap. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. dziekanowi i proboszczowi w Trembowli, kanonikowi honorowemu ks. Janowi Kaliniewiczowi, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister wyznań i oświecenia zamianował profesora czwartego gimnazyum państwowego we Lwowie, Michała Bogusza inspektorem szkół dla okręgów szkolnych kałuskiego i dolińskiego.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: stałego nauczyciela szkoły ludowej w Komarnikach Józefa Rakuckiego, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Turce, stałym nauczycielem kierującym cztero-klasowej szkoły etatowej w Bieczu; tymczasowego nauczyciela młodszego Józefa Muchę, w Olszówce, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Olszówce; stałego nauczyciela Ambrożego Petrynę, w Kalnem, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Pokrowcach; stałego nauczyciela szkoły etatowej w Rokietnicy, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Pawłosiowie, Antoniego Majewskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Pawłosiowie; stałą nauczycielkę młodszą Eleonorę Matkowską, w Jaworowie, stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły mięszanej etatowej w Zydaczowie.

Obwieszczenie.

Według zawiadomienia wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 lutego b. r. l. 2.613 zabronił rząd francuski wprowadzania i przewozu rogacizny, owiec, kóz i świń ze Szwajcaryi.

Z c. k Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lutego

Chociaż w chwili, gdy to piszemy, nie ma jeszcze doniesień o ostatecznym wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego, a dokładny ich obraz, który pozwoli ocenić siły pojedyńczych stronnictw, będzie możliwym dopiero po wyborach ściślejszych, to przecież z tego, co dotychczas wiadomo, to jedno zdaje się być pewnem, iż dwie frakcye opozycyjne, mianowicie wolnomyślna i socyalno-demokratyczna, a obok nich tak zwana ludowa, wejdą do nowego parlamentu w sile znaczniejszej, niż po wyborach w roku 1887. Ponieważ zaś centrum katolickie zatrzyma prawdopodobnie mniej więcej wszystkie dotychczasowe swe mandaty, a to samo także da się powiedzieć o Polakach i stronnictwie alzacko-lotaryńskiem, przeto wzrost wyżej wzmiankowanych frakcyj może nastąpić tylko kosztem stronnictw rządowych, związanych kartelem, t. j. narodowo-liberalnych, konserwatywnych i wolno-konserwatywnych, które w ostatnim parlamencie rozporządzały 213 głosami, czyli 14 po nad absolutną większość. Mówiąc o zdobyczach w przeprowadzonej co dopiero walnej kampanii wyborczej, ma się na myśli przedewszystkiem socyalno-demokratów. Pomimo, iż kampania ta odbywała się pod hasłem wydanem przez organ kanclerski: „Przeciw socyalnej demokracyi i jej protektorom!“ to przecież, tak jak dzisiaj przedstawiają się rzeczy, zachodzi obawa, iż grupa socyalno-demokratyczna przeprowadzi około 40 własnych kandydatów. W dniu 20 b. m. oddano na nich ogółem przeszło milion głosów; w samym Berlinie 126.800, a zatem około 30.000 więcej, niż przy ostatnich wyborach. Również we wszystkich innych mniejszych i większych miastach wzrosła cyfra kartek z nazwiskami kandydatów socyalnej demokracyi.

Smutny ten objaw sprawił w prasie kartelowej pewien popłoch, który ujawnia się zarówno w głosach organów konserwatywnych, jak i narodowo-liberalnych. *National Ztg.* pragnąc ratować, co się da jeszcze uratować, wzywa wszystkie stronnictwa, uznające potrzebę ładu społecznego i utrzymania powagi państwowej, aby przy wyborach ściślejszych wystąpiły w zwartym szeregu przeciw socyalno-demokratom, którzy w razie zwycięztwa gotowiby uwierzyć, iż istniejący porządek społeczny może stać się dla nich łatwym łupem. Zdaniem pomienionego organu obecnie nie pozostaje nic innego, jak tylko, aby przy wyborach ściślejszych, centrum i inne pokrewne z niem frakcye popierały kandydatów kartelowych i na odwrót; tym bowiem tylko sposobem będzie można zapobiedz przyjściu do skutku niezwykle wielkiego stronnictwa socyalno-demokratycznego. Co bądź jednak nastąpi, to jedno dzisiaj zdaje się być pewnem, a zdanie takie wypowiada nawet półoficyalna *Post*, że chociażby wybory ściślejsze wypadły nadspodziewanie pomyślnie dla dotychczasowej większości parlamentarnej, o przywróceniu napowrót kartelu nie może być mowy.

Rada Państwa.

(*CCCLXVII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 21 lutego. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie z wyjątkiem pana Prezesa gabinetu.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o zmianach w akcyzie wiedeńskiej i zaprowadzeniu akcyzy w kilkunastu miejscowościach, okalających Wiedeń.

Zabiera głos p. Minister skarbu dr. Dunajewski (którego mowę podajemy w całości poniżej sprawozdania).

Pos. Bendel wnosi interpelacyę do p. Ministra oświecenia w sprawie kosztów utrzymywania zastępców dla nauczycieli szkół ludowych, powołanych na inspektorów szkolnych w Czechach.

P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiada na interpelacyę Proskowetza w sprawie rozszerzenia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, na wdowy i sieroty po tych wojskowych, którzy w czasie wydania tej ustawy byli już emerytowani. Interpelacya zapytywała:

1. Jakie są przeszkody co do wniesienia projektu uzupełniającego ustawę w tym duchu?

2. Czy można spodziewać się projektu jeszcze w teraźniejszym okresie sesyi?

Odpowiedź mówi:

Ze strony Rządu nic nie stoi projektowi na przeszkodzie; owszem sam Rząd pragnie jaknajwcześniej wnieść projekt ten do konstytucyjnego załatwienia, skoro tylko przyjdzie do skutku porozumienie z rządem węgierskim.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym znajduje się drugie czytanie wniosku Koła polskiego pod firmą pp. Chamca, Bartoszewskiego i Vayhingera o obniżenie należytości skarbowych od przeniesienia własności między rodzicami a dziećmi i między małżonkami, co do włościańskiej posiadłości ziemskiej. — Komisya, której sprawozdawcą jest sam pos. Chamiec, wnosi: przyjąć wniosek i dodany doń projekt ustawy, ale z niektóremi zmianami, z których dwie czynią obniżenie należytości skarbowych nie tak znacznem, jak chciał wniosek pierwotny, trzecia zaś oznacza niejaką ulgę także co do nieobjętych tym wnioskiem gruntów wartości ponad 4.000 aż do 8.000 zł.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos pos. Stejskal, który pragnąłby większych ulg dla zmiany własności co do posiadłości włościańskiej, anatomiast większych podatków kompensacyjnych, które są zaprojektowane w celu zwrócenia skarbowi ubytku dochodów, wypływającego z ustawy niniej-

---

5)

SZTUKA CZY MIŁOŚĆ?

Nowela przez A. M. L.

(Ciąg dalszy).

W dzień Matki Boskiej Gromnicznej, z kościoła powracając, doktor C. zastał na biurku — jak zwykle — cały stos listów. Od razu, zwróciła jego uwagę koperta z paryskim stemplem pocztowym, tak gruba, że niemal na pakiecik wyglądała. Doktor poznawszy pismo hrabiego Poraja, list, długie a wielce zajmujące zapowiadający czytanie — na bok odłożył, resztę korespondencyi przeglądając, poczem, przy kominie zasiadłszy, nie bez pewnego wzruszenia czytać zaczął, co następuje:

„Kochany doktorze i nieoszacowany przyjacielu!

„Rozkazy twoje, przepisy i napomnienia, sumiennie wszystkie spełniwszy, przychodzę stosownie do twego życzenia — złożyć obszerny i dokładny z czynności naszych raport, tak obszerny i dokładny, że w biurze pocztowem, zaledwo uprosiłem, aby przesyłkę moją, jako list przyjąć zechcieli.

Wyznaczonej mi przez ciebie marszruty, trzymałem się ściśle. Zacząłem więc od zwiedzenia Szwajcaryi, jak długa i szeroka; — i tak: Oglądaliśmy na Rhigi-Kulm wschód słońca, wraz z kilkunastoma angielskimi turystami obojga płci, otulonymi w najdziwaczniejsze kołdry i koce; — winne uszanowanie, złożyliśmy kapliczce Wilhelma Tella na malowniczem jeziorze Czterech Kantonów; — z niekłamanym zachwytem podziwialiśmy wodospad w Schafuzie, oraz w Giessbach i Staubach; — śnieżne szczyty rumieniącej się Jungfrau i poważnego Mont Blanc, nie uszły naszej uwagi; — w Genewie, nie tylko oglądać poszliśmy sławetuą fabrykę Patka, aleśmy jeszcze i nabyli dwa zegarki, które nas mają — wedle uprzejmej przepowiedni sklepowego subjekta — najniezawodniej przeżyć.

„W Bernie, rzuciliśmy kilka bochenków chleba na pastwę herbowym tego miasta niedźwiedziom; — w pysznej dolinie Gruyère, opiliśmy się mlekiem, jakiego świat światem równego nie widział; — w Zurychu zapragnąłem — skoro już mieliśmy każdego miasta oglądać specyalność choćby jednego, rzeczywistego poznać nihilistę, ale mi się to nie udało; rwałem sie i do Friburga, by raz jeszcze przed śmiercią cudowne tamtejsze usłyszeć organy, lecz pamiętny na twe rozkazy, aby z wyjątkiem jodlowania, żadnej do Rózi nie dopuścić muzyki, wyperswadowałem jej, że organy są w reperacyi, i że ich przed tygodniem nie będzie można słyszeć. Czy się zaś do nich rwała, tego ci chyba mówić nie potrzebuję. Popełnione kłamstwo okupiłem w obec niebios, osobistem poświęceniem; niema bowiem dla mnie — z wyjątkiem tylko chyba Rózinego głosu — milszej muzyki, i wspanialszego od organów instrumentu.

Po sumiennej, sześciotygodniowej podróży, w ciągu której pacyentka twoja, była jak skowronek swobodna, a świeża jak bengalska różyczka, udaliśmy się wreszcie do Paryża, gdzie nam wspólny nasz przyjaciel Feliks Zadora, śliczne na ulicy *des Capucines*, wynajął był mieszkanie. Po raz pierwszy znajdować się w Paryżu — i to za lat młodych — a nie być Paryżem oczarowanym, nie potrafi chyba nikt, co ma choć trochę krwi w żyłach; — a gdy w dodatku, ma się jeszcze nieco estetycznej wyobraźni, nie można obojętnie spoglądać na tego olbrzyma — sypiącego, jak z rogu obfitości, czego tylko dusza ludzka zapragnie; czy nią będzie dusza sawanta, w problematach wiedzy zatopiona; czy też lżejsza duszyczka, światowych żądna rozkoszy; czy wiecznie wewnętrznym ogniem trawiona dusza artysty; czy dusza chrześcianina, szukająca — i znajdująca — najwznioślejszy pokarm duchowny; czy wreszcie antichrześciańska dusza, której Paryż aż nadto obfitego plonu dostarcza.

„Domyślasz się więc łatwo, kochany doktorze, że do zbytku rozmiłowana we wszystkiem co do umysłu, do wyobraźni i do serca przemawia, twoja artystyczna chrzestna córka, nie okazała się obojętną. — Zaczęliśmy od zwiedzania muzeów i galeryj obrazów, gdzie zachwyt Rózi, nie miał nieraz granic. Obawiając się wszakże nadto silnych dla niej, czysto estetycznych wrażeń, umyśliłem z każdego pogodnego dnia skorzystać, żeby zwiedzać okolice Paryża, jak Fontainebleau, Chantilly, Saint-Cloud, Saint-Germain. Jednem słowem, bezustannie się starałem rozważną ręką trzymać szalę naszych codziennych zajęć i rozrywek, aby zawsze pewną zachować równowagę, w artystycznych i umysłowych wrażeniach —

Póki tylko się dało, wykręcałem się, pod różnemi pozorami od uczęszczania na operę; przyszła wszakże chwila, w której się konieczności tej poddać musiałem, w obawie aby się czasem Rózia nie domyśliła, że cały żywot nasz od czterech blisko miesięcy, jest jedną, nieprzerwaną tkaniną, wspólnie przez nas uknutego na nią spisku. Na moje szczęście, dopiero kiedyś po Nowym Roku, zjawić się miały na artystycznym firmamencie tegoroczne gwiazdy. Śpiewali zatem drugorzędni artyści — zwani tu *des doublures* — co doskonałości żądnej córki mojej, bynajmniej nie zadawalało. Aby w domu nie spiewała i grała choćby godzinę lub dwie dziennie, temu oczywiście zapobiedz nie mogłem, ale dzięki mojej chytrości, dużo jej na to czasu nie pozostawało. Koło połowy grudnia, zacząłem ją zwolna w świat wprowadzać. Recepcye w hotelu Lambert i nad wyraz miły salon państwa Zadorów, nastręczył mi sposobność przedstawienia Rózi i polskiemu i francuskiemu towarzystwu. Czy jest to illuzya mojej ojcowskiej miłości, czy też tak się ma w rzeczywistości, ale widzi mi się, że się moja jedynaczka ogólnie podoba. Powierzę ci nawet w sekrecie kochany doktorze, co o niej powiedziała księżna Gontaut, jedna z tutejszych salonowych wyroczni. Otóż, rzekła do Zadory: *„Donnez à cette ravissante petite Polonaise un brin de notre coquetterie parisienne et aucun de nos cerveaux masculins ne lui résistera.“* Oby się źdźbło zalotności tej na korzyść jej szczęścia znalazło!

„Widzisz więc, kochany przyjacielu, że się wszystko dość po naszej myśli — i według twego programu dotąd — składało. Od dwóch tygodni, zaczyna się wszakże nieco psuć ta pogodna atmosfera. Muszę ci to opi-

szej. W pierwszym rzędzie wymienia tu mowca podatek od totalizatora, który powinien wynosić nie 3 prc., jak się proponuje, lecz 5 prc. Mowca rozwodzi się szerzej o wyścigach jako instytucyi niepotrzebnej i nie mającej wcale tego znaczenia, które się jej przypisuje. A zresztą totalizator nie jest koniecznym rekwizytem wyścigowym. Dalej żąda mowca podwyższenia podatku loteryjnego, a natomiast obniżenia stempla dziennikarskiego i nagród dla straży finansowej za chwytanie kontrawencyj. Ostatecznie jednak zgadza się na projekt.

Pos. Steinwender nie spodziewa się wielkiej ulgi z projektowanej ustawy, zwraca się przeciw panu Ministrowi skarbu, zarzucając mu, że zapowiedział wprawdzie kodyfikacyę przepisów o należytościach, aby pogląd na nie stał się jaśniejszym, o ulgach jednak wtedy tylko chce słuchać, gdy się mu da kompensatę w tej samej dziedzinie poborów.

Pos. Kopp również oświadcza, że projektowana ustawa bardzo mały przyniesie skutek, który nadto ma dostać się tylko pewnej małej liczbie chłopów; gdy tymczasem dla przemysłowej ludności mieszczańskiej nic się nie dzieje, chociaż wymiar podatku zarobkowego zupełnie zawisł od własnej woli władz podatkowych, że i trybunał administracyjny nie ma na to rady. Mowca poddaje szerokiej krytyce podatki kompensacyjne. Opodatkowanie totalizatora oznacza opiekę prawa nad instytucyą, która dotychczas jest tylko tolerowana. Podwyższenie podatku od wygranych na loteryi liczbowej jest niebezpieczne, bo pomnaża interes państwa w podtrzymaniu loteryi, która *tacito consensu* oddawna jest przez parlament potępiona, i której stopniowe zniesienie nawet przez Rząd jest zapowiedziane. Opodatkowanie zaś biletów uczestnictwa w towarzystwach artystycznych, dających prawo do wygrania wylosowanych przedmiotów, jest całkiem niewłaściwe; sztuka i tak już głodem przymiera w Austryi, a loterye popierające cele artystyczne nie są niebezpieczne. Mowca zapowiada poprawki do dyskusyi szczegółowej i naprzód uprasza przyjąć je bez obawy, iżby skutkiem tego upaść mogła cała ustawa.

Tu zabiera głos komisarz rządowy, szef sekcyi w Ministerstwie skarbu p. Chiari, którego niedługie przemówienie ze względu na ważność przedmiotu dla Galicyi podamy w całości w następnym numerze *Gazety*.

Pos. Czartoryski na wywody o małym skutku ustawy, ograniczonym na niewielką liczbę chłopów, odpowiada, że w Galicyi jest niemało włościan, na których spłynie ulga z ustawy, a to co do podatku najuciążliwszego ze wszystkich. Projekt niniejszy zawdzięcza swój początek właśnie dawnemu już i ustawicznie powtarzanemu postulatowi biednej ludności włościańskiej w Galicyi. Koło polskie chciało też czegoś więcej, niż daje komisya; zażądało bowiem zupełnego zniesienia należytości skarbowych, o których tu mowa, dla spadkobierstwa gruntów wartości aż do 500 zł.; ale Rząd wystąpił przeciw temu z utrudniającym sprawę warunkiem, żeby cały wypływający z wniosku naszego ubytek dochodów skarbowych pokryć poborami z innych źródeł. Co się tyczy zarzutu o opodatkowaniu totalizatora, mowca nie pojmuje, jak sprzeciwiać się można opodatkowaniu instytucyi niesympatycznej, której jednak znieść nie można. Koło polskie nie zgodzi się na żadne poprawki, bo lęka się, że z wniosku swego nie miałoby zgoła nic, gdyby nie głosowało za projektem takim, na jaki Rząd ostatecznie przystał.

Tu zamknięto dyskusyę ogólną.

Jako mowca generalny zabiera głos pos. Menger i zwraca się przeciw wywodom Koppa o totalizatorze i podwyższeniu podatku od wygranych na loteryi liczbowej. Podatek ten, a odnośnie podwyższenie podatku z pewnością zatamuje nieco chęć do udziału w grze. Na Węgrzech po podwyższeniu go, suma stawek w loteryi zmniejszyła się o 17 prc. Gdyby go stopniowo od roku do roku coraz więcej podwyższano, z pewnością ustałaby loterya liczbowa sama przez się. Co się tyczy totalizatora, skoro go znieść nie można, trzeba przynajmniej opodatkować, a wypadałoby także za przykładem niemieckim ograniczyć go wyłącznie na tor wyścigowy. Mowca oświadcza się za ustawą, ale uprasza Rząd, aby przy oczekiwanem zreformowaniu przepisów o należytościach skarbowych usunął dwie główne ich wady, t. j., że w żadnej sprawie spornej lub administracyjnej nigdy się nie wie naprzód, ile wynosić będą należytości skarbowe, bo każde podanie z osobna musi być stemplowane, podczas gdy w innych państwach zaprowadzone są opłaty ryczałtem, wedle wartości przedmiotu spornego; tudzież, że przepisy o należytościach są zagmatwane przepisami z innych dziedzin podatkowych.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi pos. Chamca, który również zwalcza wywody Koppa, Izba uchwala przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

W dyskusyi szczegółowej zabiera głos pos. Kronawetter i zapalczywie zwalcza projekt cały, który chłopom, dziedziczącym wartość pewną, czyni podarek podatkowy, gdy tymczasem wniesiona dziś przez Rząd ustawa o reformie sysemu akcyzy wiedeńskiej narzuca półmilionowej ludności naokoło Wiednia, ludności mieszczańskiej, która ani 5 złr. nie dziedziczy, ciężar dwumilionowego podatku.

Paragr. 1 i 2 przyjęto, poczem obrady przerwano.

Pos. Fiegl wnosi interpelacyę do p. Ministra handlu, czy jeszcze w ciągu teraźniejszego okresu sesyi wniesie projekt ustawy o kramarstwie chodzącem od domu do domu.

Pos. Richter wnosi interpelacyę do p. Ministra handlu, w której, nawiązując do wniesionego dziś projektu o reformie akcyzy wiedeńskiej, zapytuje, czy p. Minister myśli rychło nakazać wypracowanie projektu wiedeńskiej kolei miejskiej, aby wiedziano, które grunta ze zniesionych wałów i rowów akcyzowych, dostaną się miastu do zabudowania.

Pos. Steinwender wnosi interpelacyę do p. Ministra spraw wewnętrznych, w sprawie przyrzeczonego przezeń poparcia angielskiemu Towarzystwu akcyjnemu, które myśli założyć w Austryi wielką drukarnię nakładową i fabrykę papieru.

Pos. Woldrzych składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny, aby Rząd natychmiast przeprowadził rokowania z rządem węgierskim o wyrabianiu i sprzedaży taniej soli dla bydła i jeszcze na tej sesyi wniósł o tem projekt ustawy.

Prezes ustanawia porządek dzienny posiedzenia następnego.

Pos. Meznik wnosi, aby na tymże porządku dziennym stanął projekt sumarycznej procedury cywilnej.

Pos. Kopp wnosi, aby na tymże porządku dziennym stanął także nowy kodeks karny. Mowca wywodzi, że skoro tyle uczyniono dla wyjątkowego przyspieszenia obrad komisyjnych nad nowym kodeksem karnym, byłoby hańbą dla Austryi (*tak jest! tak jest!* z lewicy), gdyby nie uchwalono go w pełnej Izbie; a pomawia prawicę, że właśnie zamiarem jej jest, sprawić nowemu kodeksowi karnemu cichy pogrzeb. (*Huczne brawa* z lewicy.)

Prezes chce poddać pod głosowanie wniosek Meznika.

Pos. Kopp protestuje, mówiąc: Nie bawmy się w ciuciubabkę! Mój wniosek jest wnioskiem przeciwnym, więc powinien iść pierwszy pod głosowanie.

Prezes poddaje wniosek Koppa pod głosowanie i po zliczeniu głosów oznajmia, że wniosek upadł dla równości głosów, 93 przeciw 93. (*Protesty i wrzawa* na lewicy.)

Pos. Pernerstorfer twierdzi, że wedle regulaminu, obowiązkiem Prezesa, w razie wątpliwości jest, zarządzić imienne głosowanie (*protesty* z prawicy), i wnosi, aby wniosek Koppa poszedł pod głosowanie imienne. (*Brawo! brawo!* z lewicy.)

Prezes oświadcza, że nie zna paragrafu regulaminowego, na który powołuje się pos. Pernerstorfer, i że wcale nie był w wątpliwości co do rezultatu głosowania. Ponownego głosowania też dopuścić nie może. Wolno stawić ten sam wniosek na posiedzeniu następnem. (Pos. Weitlof: Tak też zrobimy!)

Pod głosowanie idzie teraz wniosek Meznika, który także upada równością głosów 92 przeciw 92. (*Wielka wesołość* powszechna.)

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 30. — Następne we wtorek.

Mowa JE. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego,

wygłoszona w Izbie poselskiej przy wniesieniu projektu ustawy o zmianach w systemie akcyzy wi deńskiej, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Od dawnych lat zajmuje się wys. Izba sprawą akcyzy w stolicy państwa. Miasto Wiedeń wnosiło petycye, wys. Izba uchwalała rezolucye, a nakoniec w jednem z lat ostatnich Jego Ekscelencya poseł wiedeński dr Herbst postawił wniosek, który dla obrad wstępnych znajduje się w jednej z komisyj wys. Izby. Rząd nie omieszkał wziąć sprawę tę dobrze na uwagę, musiał jednak zaczekać aż do chwili, która ze względu na inne wielce ważne interesa finansowe nastręczyła możność w części przynajmniej przychylić się do życzeń stolicy państwa.

Wszystkim szanownym panom wys. Izby wiadomo, jakie w tym względzie pojawiały się już wnioski i propozycye. I tak na naradzie pewnej, która odbyła się w łonie Ministerstwa skarbu z przyzwanymi znawcami, uczyniono propozycyę, wedle której powinnoby się pomyśleć o zniesieniu wałów i rowów akcyzowych, jako o rzeczy przed wszystkiemi innemi najpożądańszej, a samą akcyzę, jaka jest, pozostawić w stanie teraźniejszym. Wniosek ten, zdaniem Rządu przynajmniej, nie mógł zupełnie odpowiadać innym jeszcze życzeniom miasta Wiednia. W naturalnym przebiegu czasu, gdy wały akcyzowe i rowy znikną i zwolna zabudowane będą, nieodzowne dla kontroli akcyzowej środki przezorności pozostawałyby bez rezultatu i bez skutku dla państwa, albo też powstałaby taka przeszkoda dla komunikacyi ludności, że o postępie nie możnaby mówić.

Drugi wniosek, którym Ministerstwo skarbu zajmowało się również dokładnie, był ten, żeby znieść akcyzę — [pos. Kronawetter: tak byłoby też najrozsądniej!) *wesołość*); ale nie zawsze tak można (*wesołość*; głosy: *bardzo słusznie*! pos. Kronawetter: można, byleby się chciało!)] — i żeby wziąć na skarb ubytek dochodów, bo naturalnie musiałaby ustać akcyza w innych także miastach. Ubytek ten wynosiłby ośm milionów. Wedle zapatrywania rzeczników wniosku tego wypadałoby rozłożyć ubytek ten na całe państwo, t. j. na całą resztę ludności, na małomieszczańską i wiejską, nie wielkomieszczańską. Rządowi zdaje się, że na wniosek taki przystać nie może; zdaje się mu też, że nie uzyskałby zezwolenia reprezentacyi państwa na takie przerzucenie ciężaru na pozawielkomiejskie terytoryum państwa.

Gdy tedy wogóle chce się życzeniom tym, przynajmniej w części, uczynić zadość, nie pozostaje nic innego, jak chwycić się tej propozycyi: wały i rowy znieść, t. j. przełożyć tak, żeby znaczna część miejscowości, suburbiów i t. p., nie objętych dziś linią akcyzową, tworzyła wraz ze stolicą jeden obszar akcyzowy. Tę propozycyę opracował Rząd w projekcie ustawy, który wraz z nową taryfą akcyzową i z uwagami objaśniającemi pozwalam sobie za Najwyższem upoważnieniem złożyć na stole wys. Izby do konstytucyjnego załatwienia. Proszę wys. Izbę pozwolić mi wypowiedzieć kilka jeszcze o tym projekcie uwag.

Rozumie się samo przez się, że wysuwając linię akcyzową tak daleko po za miasto i obejmując nią wielką część miejscowości nie należących dziś do obszaru akcyzowego, trzeba było za pierwsze poczytać sobie zadanie poddać taryfę obecnie obowiązującą radykalnej zmianie. Najważniejsza zmiana, której nowa taryfa daje wyraz, polega na tem, że oprócz norm akcyzowych na wino, piwo, mięso, bydło na rzeź, drób, zwierzynę i ryby, wszystkie inne pozycye taryfy, których jest bardzo wiele, będą zniesione. Do przedmiotów wolnych odtąd od akcyzy będą mianowicie należały: materyały na opał, cerealia, siano, tłuszcze i t. d. A dalej zachodzi w nowej taryfie znaczne obniżenie akcyzy: od wina w beczkach z 5 zł. 8 ct. na 4 zł., od piwa z 1 zł. 68 ct. na 1 zł. od hektolitra; od sztuki bydła na rzeź, jeżeli nie waży nad 350 kilogramów z 9 zł. 45 ct. na 3 zł. 50 ct.; od świeżego mięsa wołowego, na którego centnar metryczny dotychczas nałożona jest akcyza 3 zł. 30 ct., opłacać się będzie wedle nowego projektu rządowego 2 zł. 50 ct. Umiarkowana podwyżka projektowana jest tylko co do mięsiwa właściwie zbytkownego, drobiu, pewnego rodzaju zwierzyny i niektórych gatunków ryb.

Rząd spodziewa się tedy dla stolicy ulgi pod względem materyalnym, której koszt po części państwo poniesie w ten sposób, że cały dochód z nowego obszaru akcyzowego będzie co najmniej o cały milion mniejszy niż dochód teraźniejszy; choć co prawda, są to obrachunki dopuszczające dyskusyę. Po drugie spodziewa się Rząd, że wypłynie dla stolicy znaczna korzyść ztąd, iż sposobem naturalnym, bo prostym, przez uprzątnięcie wałów akcyzowych i rogatek, czynność procederów budowniczych, jak to się samo przez się rozumie i pokrewnych z niemi gałęzi przemysłowych na czas dłuższy ożywi się i zwolna wytworzy się fizyczne zbliżenie między miejscowościami naokoło miasta a samem miastem. (*Brawo! brawo!*)

Ale prawda to i nikt temu przeczyć nie myśli, że bardzo często co jednemu wychodzi na pożytek, drugiemu wydaje się niesłusznością i że miejscowości naokoło miasta do pewnego stopnia zżymają się na takowe połączenie z stolicą, bo, jak to teraz jest w zwyczaju, każdy z niechęcią ponosi przypadające nań ciężary i życzy ich drugiemu. (*Wesołość*). Trzeba jednak zważyć także co następuje: Trudno bądź co bądź zaprzeczyć, że miejscowości naokoło miasta w skutek takiego bezpośredniego połączenia ze stolicą w wyższym niż dotychczas stopniu uczestniczyć będą we wszystkich korzyściach, wygodach i przyjemnościach życia wielkomiejskiego. A dalej nie można zaprzeczyć — przynajmniej wedle zapatrywania Ministerstwa skarbu nie ulega to wątpliwości — że teraźniejsze opodatkowanie miejscowości naokoło Wiednia zwykłym podatkiem spożywczym nie dałoby się już długo podtrzymać, bo sumy podatku, opłacane na podstawie umowy, nie odpowiadają rzeczywistej konsumcyi. (Pos. Kronawetter: Nie odpowiadają w całej Monarchii!) Chwilowo mówimy o miejscowościach naokoło Wiednia. Ministerstwo skarbu byłoby tedy zniewolone, i jeżeli ustawa niniejsza nie rychło wejdzie w życie, będzie zniewolone podwyższyć ten podatek już na podstawie ustaw teraźniejszych.

Nadto jeszcze trzeba ze stanowiska miejscowości okalających Wiedeń uwzględnić inną okoliczność, o której później raz jeszcze mówić mi wypadnie. Stolica ma niezbyt mało znaczący dochód z dodatków do akcyzy; jeśli mię pamięć nie zawodzi, dochód ten wynosi nieco więcej niż półtora miliona. Rozumie się samo przez się, że nie można żądać od miasta Wiednia, żeby zrzekło się tego dochodu. Z drugiej strony zaś nie można już ze stanowiska sprawiedliwości dopuścić, żeby dodatek ten poprostu był pobierany na nowej linii akcyzowej na wyłączną korzyść miasta Wiednia. Zresztą miasto Wiedeń wcale tego nie wymaga, bo i miejscowości okalające miasto konsumcyą swą do dochodu tego przyczyniać się będą. Długie i mozolne obrachunki, których dziś nie myślę przecież przedstawiać najszanowniejszym panom, mnie przynajmniej przekonały, że dodatek do akcyzy, który na nowej linii akcyzowej ma być pobierany na rzecz miasta Wiednia i okalających je miejscowości, musi być z wielkim pożytkiem dla nich i dla ich gospodarstwa. Niejedna z pomniejszych tych miejscowości, zdaje mi się, o ile poinformowały mię władze polityczne, może nawet więcej będzie miała dochodu, niż jej potrzeba wedle teraźniejszego stanu jej budżetu. Jest to pewnie pożytek, który reprezentantom miejscowości tych także może wypadałoby wziąć na uwagę.

Co się tyczy nakoniec wałów akcyzowych, miasto Wiedeń bardzo często udawało się do wys. Izby i do Rządu z petycyami, aby mu za darmo dostały się od państwa te wały i te rowy. Z mojego stanowiska, które musi przecież w pierwszym rzędzie być stanowiskiem dopilnowania interesów państwa, nie mogę życzeniu temu uczynić zadość w całej rozciągłości jego. O przeszłości dziś rozwodzić się nie będę; teraźniejszą własność państwa obronić muszę o tyle przynajmniej, o ile tego wymagają nieodparte, z przedmiotem tym wiążące się okoliczności. Te wiążące się z przedmiotem okoliczności są następujące: Przedewszystkiem wypadnie administracyi państwa, gdy projekt niniejszy stanie się ustawą prawomocną, poczynić znaczne inwestycye, aby na nowej linii akcyzowej mieć stosowne budynki i urządzenia do pobierania nowej akcyzy. Obliczamy koszta w okrągłej liczbie, bo ścisły obrachunek dziś jeszcze nie da się sporządzić, na 500.000 zł. (Głosy: więcej!) Nie zdaje mi się, iżby państwo w tej samej chwili, w której oświadcza się z gotowością zrzec się znacznej części dochodów swych na rzecz stolicy, miało pokryć koszta nowych urządzeń tych ze zwykłych swych dochodów. Rząd nosi się z zamiarem pokryć koszta te z kwot, które otrzyma za zniesione wały i rowy akcyzowe.

Przybywa jeszcze druga okoliczność. Już przed niejakim czasem szanowny kolega mój pan Minister handlu, zwrócił się do mnie z wezwaniem, abym na rzecz przyszłej kolei miejskiej zachował potrzebne pasy lub części tych gruntów. Rozszerzenie, zupełne wysunięcie linii akcyzowej prędzej czy później z logiczną niemal koniecznością pociągnie za sobą budowlę kolei miejskiej. O ile dziś wartość tych gruntów w tak zawarowany sposób nie wymienić mogę, wynosiłaby ona pewnie więcej niż 160.000 do 170.000 zł. Zaokrą-

---

sać *in extenso*, z góry przepraszając uniżenie, za niedyskretne rozmiary niniejszego rękopismu.“

— Obym tylko jak najwięcej takich rękopismów odbierał — pomyślał sobie doktor, na komin drzewa sporo dorzuciwszy. I zabrał się znów do listu przyjaciela, ze wzrastającem czytając zajęciem.

„Wiadomem ci jest może, że kochana nasza księżna Gryfita spędza w tym roku zimę w Paryżu (mimochodem dodaję, że jest ona wielką twoją admiratorką). Od pierwszego zaraz spotkania, dostrzegłem, że jej Rózia do gustu przypadła, a że sympatya okazała się wzajemną, nie zabroniłem córce w rannych godzinach, gdy nikogo obcego u księżnej jeszcze nie było, do niej jeździć. Towarzystwo kobiety inteligentnej, dobrej, miłej, używającej nieposzlakowanej reputacyi — jakkolwiek nieco może nadto światowej — ale my się tego dla Rózi nie obawiamy — nie mogło jak tylko korzystnie wpłynąć na wykształcenie mojej córki. Wieczorami, gdyśmy się w świecie spotykali, co się po parę razy na tydzień zdarzało, miała księżna w zanadrzu coś pochlebnego a przytem i szczerego do powiedzenia mi o mojej jedynaczce. Przytem, przepada jak wiesz za muzyką, więc i spiew naszej Rózi wielką sprawiał jej przyjemność, o czem Rózia wiedząc istnemi obdarzała ją koncertami, tem wyżej cenionemi, że wyłącznie jej tylko samej poświęcane bywały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

glijmyż te liczby, a przekonamy się, że Rząd właśnie z okoliczności projektu tego potrzebuje mniej więcej sumy 700.000 zł. Oszacowanie w przybliżeniu, które dla administracyi przedsięwziąć kazałem, za którego trafność jednak także jeszcze ręczyć nie mogę, wymienia sumę 2,400.000 zł. jako wartość wszystkich wałów i rowów akcyzowych.

Pod względem pokrycia kosztów nowych budynków akcyzowych, gdy ustawa przyjdzie do skutku, z zastrzeżeniem gruntów potrzebnych dla przyszłej kolei miejskiej, wejdę w pertraktacye z gminą miasta Wiednia. A gdy te skończą się pomyślnie, będę gotów przedstawić wys. Izbie projekt, mocą którego reszta tych wartości czyli gruntów za darmo będzie przekazana gminie miejskiej. (*Brawo! brawo!*)

Spodziewam się, że w tych kilku słowach dostatecznie przedstawiłem wys. Izbie główne zarysy niniejszego projektu. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że takie powolne wprawdzie, ale pewne, bo naturalne połączenie miejscowości suburbialnych ze stolicą nie tylko ze względu na kwestye podatkowe jest rzeczą wielkiego znaczenia i decydującej ważności. Chociaż nie natychmiast, to jednak z biegiem czasu doprowadzi ono pewnie do coraz bliższego zjednoczenia i zlania się miasta z okalającemi je miejscowościami, a może pociągnie za sobą niezbyt mało znaczące korzyści dla wszystkich spraw administracyjnych i dla interesów miasta i miejscowości suburbialnych. Gdy już początek będzie zrobiony, po naturalnym przebiegu rzeczy w dalszej przyszłości spodziewać się można, że i w administracyi dojdzie się do połączenia z obopólnym pożytkiem.

A jeśliby wolno było z okoliczności tej oschłej sprawy akcyzowo-taryfowej spojrzeć w dalszą przyszłość, pewnie niezawodną okaże się nadzieja, że stolicy Państwa, połączonej z okalającemi ją miejscowościami, opartej na szerokiej i silnej podstawie wielkiego obszaru, tudzież na przedsiębiorczej ludności zarobkującej, coraz łatwiej będzie wywiązywać się z zadań, które przypadają jej jako pierwszej w państwie gminie: żeby dawała z siebie wszystkim innym częściom państwa świetny przykład samorządu, przejętego świadomością celów, poważnego i dzielnego. A ponieważ stolica nasza, jak każda stolica wielkiego państwa, jest w pewnem znaczeniu iloczynem wiekowej pracy pokoleń wszystkich części Państwa, a przeznaczeniem jej jest przedewszystkiem nietylko stanowić przykład samorządu i skrzętności przemysłowej, lecz także być siedliskiem pieczy o idealne dobra ludzkości: sztuki, umiejętności i obyczaju, przeto nie bezpodstawną jest nadzieja, którą wszakże wszyscy, którzy w tej wys. Izbie jesteśmy, żywimy, że połączenie i ukrzepienie administracyi gminnej pod tym także względem postawi stolicę coraz więcej w możności spełniać te zadania, tak, żeby z niej na wszystkie strony Państwa rozchodziło się owo ciepło, które dobra idealne z siebie wydają.

W ten sposób dalsze wzmocnienie związku stolicy ze wszystkiemi częściami Monarchii, ze wszystkiemi krajami i narodami, związku nie w jednostajnej jedności, lecz związku rozlicznych odrębnych właściwości całego obszaru państwa, doprowadzi do wyższej harmonijnej jedności, do wspólności najwyższych dóbr idealnych! (*Brawo! brawo!*)

Z temi życzeniami oddaję projekt niniejszy do konstytucyjnego załatwienia i pozwalam sobie na wytłómaczenie, dlaczego właśnie z okoliczności tego projektu czułem się spowodowanym w kilku słowach zwrócić się do wys. Izby, to tylko jeszcze nadmienić, że przeprowadzenie ustawy tej z natury rzeczy wymaga długiego czasu. Nie mogłem kwestyi przyszłych dodatków do akcyzy doprowadzić do uregulowania inaczej, jak tylko w ten sposób, gdyż zdaniem Rządu nie należy to do konstytucyjnej kompetencyi wys. Izby. Od tej kwestyi zaś zawisła też możność zaprowadzenia ustawy niniejszej, jak to dawniej już oświadczyć miałem zaszczyt. Ponieważ tedy przedmiot ten, jak ja przynajmniej śmiem przypuścić, rozbierany na zgromadzeniach reprezentacyi miasta, w ankietach Ministerstwa skarbu, w publicystyce i na zgromadzeniach publicznych, powszechnie pewnie jest znany, przeto mniemam, że nietrudno będzie wys. Izbie jaknajrychlej przystąpić do załatwienia projektu niniejszego, aby potem przyszłemu sejmowi dolno-austryackiemu dać możność dalszego doprowadzenia sprawy do skutku. (*Huczne brawa*).

Panowie posłowie dr. Ebenhoch i towarzysze na posiedzeniu wys. Izby poselskiej dnia 14 b. m. co do fabryki sody amoniakowej w Ebensee, wskazując na okoliczność, że ludność Górnej Austryi, a przynajmniej okolicy tamtejszej, jest bardzo oburzona na stosunki kontraktowe między zarządem salin a tą fabryką sody, wystosowali do mnie i do pana Ministra rolnictwa zapytanie, czy obszerniej omówione w interpelacyi twierdzenia są prawdziwe i jak da się usprawiedliwić wrzekome ogromne pokrzywdzenie skarbu.

Na to odpowiadam co następuje:

Rozliczne, a przez władze polityczne za zbyt słuszne tylko uznane skargi, które przez wiele lat odzywały się na biedę i brak zarobku u ludności na salinarnym obszarze kameralnym, mianowicie w Ebensee, a którym od dawniejszego już czasu Ministerstwo skarbu poświęcało swą uwagę, nakłoniły mię w r. 1883 do zezwolenia fabryce sody, która stanąć miała w Ebensee, na pobieranie aż do miliona hektolitrów wody solnej przez lat dwanaście po cenie własnego kosztu skarbowego, gdyż bez tego zezwolenia fabryka rzeczona nie byłaby mogła stanąć. Wedle ogłoszonego w *Dzienniku ustaw państwa* przepisu z dnia 27 czerwca r. 1851 Ministerstwo skarbu jest uprawnione do sprzedawania soli na wyroby chemiczne po cenach zniżonych.

Przedłużenia duktu solanki z Hallstatt do Ebensee przy tej sposobności nie wykonano, gdyż solanka dla warzelni przy salinach skarbowych w Ebensee sprowadzana jest z gór solnych w Hallstatt i Ebensee, a więc dukty solanki do miejscowości tych przedtem już istniały. Potrzebne było tylko po części wzmocnienie tych duktów, a koszt tego uwzględniono przy ustanowieniu ceny solanki.

Twierdzenia interpelacyi o wielkiem jakoby niezadowoleniu ludności tamtejszej z rzeczonej sprzedaży solanki, z góry wydawały mi się nieprawdopodobnemi, skoro ustępstwo to uczyniono właśnie tylko w interesie ludności, aby założenie fabryki mogło przyjść do skutku. Zresztą doszło mię wczoraj w tym względzie pismo gminny Ebensee, które pozwolam sobie odczytać wys. Izbie. Pismo to brzmi:

„Niżej z pełną czcią podpisani dowiedzieli się z ubolewaniem z pism publicznych, że nasz wielmożny pan Poseł wystósował do Waszej Ekscellencyi interpelacyę, która niezawodnie zawiera w sobie pozór, jakoby wspomniany w interpelacyi kontrakt fabryki sody z wys. fiskusem salinarnym wywołał był tu w Ebensee wielkie niezadowolenie między ludnością wiejską.

„My niżej podpisani, którzy z tego powodu zebraliśmy się na posiedzenie ściślejszej rady gminnej, oświadczamy wspólnie, że o takowem niezadowoleniu w granicach naszej i sąsiednich gmin nic zgoła nie wiadomo. Owszem zgodnie z prawdą musimy przedsiębiorstwo to nietylko nazwać błogiem dla Ebensee i gmin sąsiednich, gdyż dawniejszemu brakowi roboty, który trwał przez lat dziesiątki, i panującej wówczas o wiele większej nędzy szanowne przedsiębiorstwo to w większej części zapobiegło; nadto musimy przedsiębiorstwo to i urzędników jego nazwać tak wzorowymi pod każdym względem, że trudnoby znaleźć w przybliżeniu podobne przedsiębiorstwo, utrzymujące tak surową karność i wszechstronny porządek.

„O wspomnianym w petycyi kontrakcie my także o tyle wspomnieć musimy, że nam taki kontrakt jako bezpośrednim reprezentantom gminy Ebensee nie jest znany, dlatego trudno, żeby był znany komu innemu w naszej gminie, aby przez to stać się powodem do twierdzenia o wielkiem niezadowoleniu przeciw rzeczonej fabryce sody.

„Dlatego upraszamy Waszą Ekscellencyę przyjąć łaskawie to sprostowanie nasze i nasze manifestacye odnośne do przychylnej wiadomości, i w razie potrzeby uczynić zeń zasłużony, a słuszny użytek. Nakoniec niech nam będzie wolno prosić Waszą Ekscellencyę uniżenie, abyś zechciał może to oświadczenie nasze podać łaskawie także Jego Ekscellencyi panu Ministrowi rolnictwa do wiadomości“

Pismo to, jest podpisane przez pana burmistrza w Ebensee Franciszka Noskiego, tudzież przez rajców tamtejszych pp. Püchingera, Neuhubera, Spitzera, Stögera, dr. Zangerlego i Schweigera.

Twierdzenie przeto o niezadowoleniu ludności w Ebensee z pobierania solanki przez rzeczoną fabrykę, jest nieuzadnione, tak samo bezpodstawne są — jak wypływa z poprzednich wywodów moich — twierdzenia o krzywdzeniu skarbu. Dlatego też o usprawiedliwianiu tej rzekomej krzywdy mowy być nie może.

Koło polskie.

Z poselskiego Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

W d. 16 lutego odbyło Koło poselskie posiedzenie. Przewodniczący Jaworski przedłożył Kołu nadesłany na jego ręce memoryał Wydziału krajowego w sprawie gorzelnianej, popierający uchwały ankiety krajowej, która odbyła się we Lwowie w dniach 13 i 14 stycznia 1890, oraz odpisy memoryałów Wydziału krajowego w tejże sprawie, wystosowanych do Ministrów skarbu, handlu i Ministra dla Galicyi. Na wniosek przewodniczącego, Koło polskie przekazało tę sprawę komisyi Koła dla podatku od spirytusu, z poleceniem zdania sprawy na jednem z najbliższych posiedzeń. Dalej przedstawił przewodniczący petycyę, wystosowaną przez gminę miasta Lwowa do Koła polskiego w sprawie szkoły przemysłowej, a zarazem przypomniał, że w tej samej sprawie Minister oświaty dał deputacyi Koła polskiego w grudniu z. r. odpowiedź przychylną; przewodniczący ponowi starania u Ministra oświaty imieniem Koła polskiego, celem doprowadzenia do skutku założenia i uorganizowania we Lwowie szkoły przemysłowej w myśl żądań miasta. Na wniosek ks. Czartoryskiego poleciło Koło polskim członkom komisyi budżetowej, aby zajęli się tą sprawą.

Następnie petycye drożników przy drogach bitych państwowych, z pow. samborskiego, pilzneńskiego, jasielskiego, przemyskiego, ropczyckiego, o polepszenie ich bytu, zapewnienie losu wdowom, sierotom i inwalidom przez systemizowanie ich posad, przekazało Koło polskim członkom komisyi budżetowej, na ręce p. Madeyskiego.

Przewodniczący Jaworski zdał sprawę z rozmowy deputacyi Koła polskiego do p. Ministra skarbu w sprawie ulg podatkowych z powodu tegorocznej klęski elementarnej. P. Minister jest o rozmiarach klęski powiadomiony; udzielił już opustów w podatkach bardzo wielu gminom w sumie dość znacznej i oświadczył gotowość niesienia dalszej pomocy. Nad sprawozdaniem deputacyi rozwinęła się dyskusya, w której brali udział pp. Władysław Czaykowski, Abrahamowicz, Chamiec, Jaworski, Piniński, która wykazała, że w kraju strony interesowane nie są dosyć pouczone, w jaki sposób należy się domagać likwidacyi szkód i opustów w podatkach, że są skargi ogólnikowe a nie konkretne podania z kraju i rekursa. A wreszcie przyjęło Koło wniosek p. Wł. Czaykowskiego: „Nadchodzące z kraju skargi, tyczące się egzekucyi podatków, w okolicach dotkniętych klęską posuchy, przekazać polskim członkom komisyi podatkowej, dla poczynienia odpowiednich kroków i zdania Kołu sprawy na najbliższem posiedzeniu“.

P. Bloch uskarżał się, że jedno z pism krajowych miało mu zarzucić, że w mowie swojej w Izbie przy rozprawach nad projektem ustawy, normującej stosunki zewnętrzne prawne gmin wyznaniowych żydowskich, popierał germanizacyę żydów; odwołał się więc do Koła polskiego, iżby poświadczyło, że w mowie swej potępił dotychczasowe wysługiwanie się żydów w celach germanizacyjnych, a powołując się na dotychczasowe postępowanie w Radzie państwa, zawsze zgodne z uchwałami Koła polskiego, prosił o wzięcie go w obronę w komunikacie Koła polskiego. Przewodniczący konstatuje zgodność uwag p. Blocha z rzeczywistością, poczem Koło uchwala uczynić zadość prośbie p. Blocha, przez ogłoszenie tego w komunikacie Koła.

P. Rutowski uczynił wniosek, ażeby przedłożenie rządowe w sprawie indemnizacyi galicyjskiej przkazać fachowej komisyi *ad hoc* z 5 członków, z poleceniem, ażeby do trzech dni zdała Kołu sprawę. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Jaworski, Piniński, Rutowski, Koło poruczyło tę sprawę swojej komisyi parlamentarnej. Wreszcie toczyły się rozprawy nad projektem budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy rubryce „budowle wodne“, p. Rutowski poruszył sprawę regulacyi rzek. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Jaworski, Czerkawski, Piniński, Chamiec, Czaykowski Alfons, Czartoryski. Koło polskie uchwaliło na wniosek p. Jaworskiego: „Koło polskie poleca członkom komisyi budżetowej, ażeby żądali informacyi od Rządu, co do stanu sprawy o regulacyi rzek w Galicyi“.

Sprawy parlamentarne.

Prasa wiedeńska bez różnicy reprezentowanych zasad wypowiada radość i wdzięczne uznanie z powodu wniesienia przez p. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego projektu ustawy o rozszerzeniu linij akcyzowych miasta Wiednia. Jednogłośnie podnosi ona, iż akcya Rządu w sprawie podatku spożywczego i linij akcyzowych jest trwałą rękojmią i zadatkiem zdrowego rozszerzenia i powodzenia metropolii, połączenia jej z przedmieściami, obniżenia cen żywności i rozwoju licznych gałęzi przemysłu, mianowicie budowlanego. To też przedłożenie p. Ministra skarbu jest w całem tego słowa znaczeniu wypadkiem pierwszorzędnej wagi dla Wiednia. Zadośćuczynienie dawnemu w tej mierze życzeniu stolicy otwiera dla niej pomyślną a pożądaną dla wszystkich przyszłość, wzmacnia stanowisko gabinetu, a zarazem zwiększa widoki polityki pojednawczej. Piękne, pełne miary i godności, a zarazem wyższych poglądów na znaczenie i przeznaczenie stolicy, przemówienie p. Ministra Dunajewskiego, głębokie wywarło wrażenie i wywołało uznanie nawet ze strony dotychczasowych jego przeciwników politycznych.

Przedłożenie p. Ministra skarbu nazywa *N. fr. Presse* ugodą z Wiedniem. Inne dzienniki zaznaczają, iż gabinet podejmuje śmiało doniosłe reformy z tem przeświadczeniem, iż długo zdoła się utrzymać u steru rządów.

Przedmiot ten weźmie już jutro, we wtorek komisya spożywcza Izby dep. pod obrady i jak dodają dzienniki załatwi go w czasie najkrótszym.

W komisyi budżetowej załatwiono przedwczoraj tytuł: poczty i telegrafy, przyczem wielu deputowanych objawiło życzenie powiększenia sieci państwowych telefonów.

Poseł Abrahamowicz wniósł rezolucyę, domagającą się, ażeby telegramy dziennikarskie, począwszy od 500 słów, tak we dnie, jak i w nocy, taksowane były tylko po jednym cencie od słowa. Rezolucyę tę przyjęto.

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że komisya budżetowa najpóźniej do 10 marca załatwi cały preliminarz i ustawę finansową.

Według *N. fr. Presse* jest życzeniem prezydyum Izby dep., aby dyskusya nad budżetem rozpoczęła się w połowie marca i aby przed świętami wielkanocnemi zostały przeprowadzone rozprawy i załatwione pierwsze rożdziały preliminarza. Po feryach zaś wielkanocnych, aż do końca kwietnia ma być załatwionym cały budżet i w ogóle wszystko co obejmuje program prac parlamentarnych, poczem Rada państwa będzie zamkniętą i zrobi miejsce sejmowi czeskiemu. Przed rozprawami budżetowemi stanie w każdym razie na porządku dziennym sprawa podatku spożywczego i wiedeńskich linij akcyzowych. Komisya, której przekazano odnośny projekt ustawy przedłoży pełnej Izbie do dni ośmiu swe sprawozdanie. Komisya ta liczy 24 członków, a jej przewodniczącym jest dr. Menger (członek lewicy). W szeregu przedłożeń, które w myśl intencyi Rządu mają być jak najrychlej załatwione, zajmuje jedno z pierwszych miejsc przedłożenie o galicyjskiej indemnizacyi, które komisya budżetowa przekazała do przedyskutowania ściślejszej komisyi.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 22 lutego.

Nie ulega wątpliwości, że era dzisiejszych rządów złotemi się w historyi ekonomicznego rozwoju Austryi zapisze głoskami. Uregulowanie finansów, przywrócenie równowagi w budżecie otworzyło drogę dalekonośnym reformom. Prace nad konwersyą renty są w toku, uregulowanie waluty zapowiedziane, a równocześnie przedkłada Rząd szeroki projekt reformy podatkowej. Wczoraj zaś długoletnie życzenie miasta Wiednia spełnionem zostało. Minister Dunajewski przedłożył w Izbie dwa projekta ustawy o rozszerzeniu linij akcyzowych i o uregulowaniu podatku konsumcyjnego. Wiele przedmiotów potrzebnych do codziennego użytku, jak węgiel, drzewo, płody ziemne, uwolnione zostaną od podatku, inne — prócz zbytkowych — stanieją.

Dla Wiednia będzie to zmiana ogromnej doniosłości. Wiedeń liczy obecnie 800.000 mieszkańców. Po rozszerzeniu linij liczba ta wzniesie się mniej więcej do miliona dwukroć. W obec stagnacyi, która w ostatnich czasach zapanowała w Wiedniu, będzie to więc niejako zupełnem przekształceniem, a raczej odrodzeniem rezydencyi. Oczywiście wciągnięte w obręb akcyzy przedmieścia, będą się na razie czuły dotkniętemi i posypią się niezawodnie liczne zrazu narzekania i protestacye. Ale jak słusznie jedno z pism tutejszych podnosi, te same narzekania podnosiły przedmieścia Paryża, kiedy je do miasta przyłączono, wykazując, że je to przyłączenie zrujnować musi. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Przedmieścia te od tej chwili dopiero stały się Paryżem, dźwignęły i zakwitły. A dodać należy, że przy przeprowadzeniu tej zmiany w Paryżu, rząd francuski nie udzielił żadnych ulg kontrybuentom, kiedy ustawa wiedeńska natomiast niektóre opłaty, jak wyżej wspomnieliśmy, znosi zupełnie, inne obniża. Do istotnego zrośnięcia się dotychczasowych przedmieść z sercem stolicy przyczyni się projektowana kolej miejska, mająca być zbudowaną na gruntach dotychczasowej linii akcyzy.

Jakie tej zmiany będą materyalne i moralne skutki, to najlepiej i najwymowniej wypowiedział we wczorajszej mowie Minister skarbu, kiedy przedkładając projekt ustawy „przestał być zimny jak liczba, a kreśląc przyszły obraz Wiednia, dał się porwać doniosłości chwili“.

Mowa ta w Izbie wielkie zrobiła wrażenie, a prasa radośnie powitała projekt ustawy, zwiastujący taki rozwój rezydencyi. Nawet *Neue fr. Presse* nie mogła tym razem

poskąpić pochwał, a skonstatowawszy, że przedłożenie rządowe jest „wolne od wszelkich małostek“ nazwała je wprost „Ugodą z Wiedniem“.

Jak to w ostatnim liście zapowiadaliśmy, Młodoczesi nie uznali czesko-niemieckiej ugody. Ocena, a raczej krytyka tejże była dla nich okazyą wydania hasła wyborczego. Staroczechów czeka tedy ciężka przy wyborach walka. Od wyniku jej byt ich zależy.

Osoby, wracające z Pesztu, opowiadają o wspaniałości pogrzebu hr. Andrassy'ego. Manifestacyi narodowej węgierskiej, obecność Najj. Pana, trzech ambasadorów i prezesa ministrów austryackich najszerszą polityczną nadawała cechę.

Wybory w Niemczech.

Doniesienia dzienników o wyniku wyborów sięgają do godziny południowej dnia przedwczorajszego. W tym czasie wiadome były rezultaty z 343 okręgów, z tych jednak w 127 wypadkach będą potrzebne wybory ściślejsze. Na 216 stanowczych wyborów zwyciężyło stronnictwo centrum w 83 okręgach, Polacy w 13, socyalno-demokraci w 20. W wyborach ściślejszych przyjdzie do rozprawy aż w 56 okręgach między socyalno-demokratami i kandydatami innych stronnictw, a z tych podobno co najmniej w 18 mają pierwsi zapewnioną stanowczą większość. O powodzeniu socyalno-demokratów rozstrzygać będzie zresztą kwestya, czy przyjdzie do skutku zaproponowany przez narodowo-liberalnych kompromis stronnictw kartelowych z centrum, wolnomyślnymi i innemi mniejszemi frakcyami opozycyi. *Kreuz. Ztg.* oblicza, że chociażby wybory ściślejsze wypadły jak najpomyślniej dla partyj kartelowych będą one posiadać co najwyżej 187 mandatów, gdy natomiast opozycya będzie rozporządzać co najmniej 210 głosami. Dotychczas utracili najwięcej mandatów narodowo-liberalni. Wolnomyślni spodziewają się powiększenia liczby swoich mandatów o 15, Polacy o dwa, centrum o 5 do 8.

O rezultacie wyborów w W. Ks. Poznańskiem nie mamy dotychczas jeszcze dokładnych wiadomości. W Poznaniu była agitacya bardzo silna; kandydat polski Stefan Cegielski otrzymał głosów 4685, kandydaci niemieccy: Herse 1312, Gaebel 2056. W powiecie poznańskiem większość wypadła także na korzyść Polaków. W porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1887 stracili Polacy w Poznaniu 75 głosów, za to zyskali socyaliści 180 głosów. Kandydatem ich był Janiszewski.

Z innych okręgów wyborczych nie ma jeszcze w chwili, gdy to piszemy, wyczerpujących szczegółów.

Wybory mają się odbyć według jednego źródła d. 28go b. m. według innego 1go marca.

Z różnych stron donoszą o znacznych podczas ostatnich wyborów ekscesach, wywoływanych głównie przez socyalno-demokratów. Wybryki te przybrały większe rozmiary i spowodowały interwencyę policyi głównie w Berlinie, Frakfurcie nad Menem i Królewcu.

Z Bułgaryi.

Wszystkie dzienniki przytaczają rozmowę, jaką miał w tych dniach korespondent *Standarda* z prezesem gabinetu bułgarskiego Stambułowem, który o motywach i znaczeniu świeżo odkrytego sprzysiężenia miał się do niego wyrazić jak następuje:

„Były rossyjski oficer Chałupkow, prowadzący handel w Ruszczuku, wpadł na pomysł dostarczenia armii bułgarskiej 30.000 karabinów Berdana. Dla zapewnienia sobie dostawy skomunikował się z p. Chitrowo w Bukareszcie i majorem Panica w Sofii, przyrzekając obu udział w zysku. W skutek opóźnienia dostawy i innych niepunktualności, nie uważał się rząd bułgarski za związany kontraktem i oddał dostawę karabinów konsorcyum belgijskiemu. Chitrowo widząc stracone zyski, zniewolił rząd rossyjski do stawienia wszelkich możliwych przeszkód dostawie. Zapalczywy major Panica, którego pominięto nadto przy awansie, zaczął odtąd dawać posłuch podszeptom agentów rossyjskich. W liście napisanym do Chałupkowa znajduje się ustęp, „że tym razem może wiele więcej zarobić pieniędzy bez dostarczenia karabinów“. Było w planie zamordowanie ks. Ferdynanda, Stambułowa i Mutkurowa i wyniesienie na tron bułgarski ks. Czarnogórskiego. Ostatecznie miał Panica sam być zamordowanym przez innych, w listach wspomnianych oficerów. „Wielkie szczęście — tak zakończył Stambułow — że sprzysiężenie zostało odkrytem, bo gdybyśmy byli padli, Bułgarya nie byłaby już nigdy otrzymała samodzielnego księcia. Gdybyśmy zostali zamordowani, to stronnictwo nasze zrozpaczone byłoby się oddało na łaskę i niełaskę partyi rossyjskiej.“

Do *Köln. Ztg.* piszą z Sofii: Jeneralny konsul niemiecki br. Wangenheim, wręczył skutkiem prośby rządu rosyjskiego, bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, żądającą zapłaty przypadającej rządowi rosyjskiemu zaległości z tytułu kosztów okupacyjnych (z lat 1886—1889 i pierwszej połowy r. 1890 licząc za każdy rok 800.000 rubli) w łącznej sumie 3.600.000 rubli. Rząd bułgarski przyznał jak wiadomo ten dług i oświadczył gotowość do zapłacenia w razie, jeśli rząd rosyjski formalne urzędowe nadeszle wezwanie.

Nadto oświadczono głośno w sferach rządzących, że Bułgarya chce uczynić zadosyć swoim zobowiązaniom względem Rosyi nawet w tym wypadku, gdyby wspomniana suma miała zasilić wypróżnione kasy dyplomatycznych podżegaczy, co jest zresztą bardzo prawdopodobnem. A jakkolwiek Bułgarya mogłaby wystawić Rosyi wzajemny rachunek kosztów, jakie pociągnęła za sobą gospodarka dyplomatów tego pokroju co Kaulbars, Chitrowo i inni, to jednak decyduje się dług wspomniany zapłacić. Wypłata nastąpi prawdopodobnie według kursu jaki miał rubel rosyjski w czasie kongresu berlińskiego (1879). Nie zrobi ona Bułgaryi żadnych finansowych trudności, a podobno nawet parę domów bankowych ofiarowało już w tym względzie rządowi bułgarskiemu swoje usługi. Sfery polityczne bułgarskie mniemają jednak, że całe postępowanie Rosyi w tej sprawie wskazuje na to, że Rosya zamierza teraz energiczniej i jawnie w obec Bułgaryi wystąpić, zwłaszcza po nieudaniu się rozmaitych sposobów za pomocą których „krytym sztychem“ rząd bułgarski obalić chciano.

KRONIKA

Lwów, 24 lutego.

— **JE. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni powrócił dzisiaj kuryerskim pociągiem z Wiednia.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione dwa stypendya z funduszu naukowego, przeznaczone dla medyków w kwocie rocznych po 210 zł. a. w. Leonowi Pietrowskiemu, słuchaczowi Vgo roku medycyny na c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, synowi niezamożnego, liczną rodziną obarczonego gr. kat. plebana w okolicy górskiej i Stanisławowi Czarnikowi, słuchaczowi IVgo roku na tymże Uniwersytecie, ubogiemu sierocie po kupcu w Bóbrce.

— **Z prezydyum magistratu** miasta Lwowa otrzymujemy następujące pismo: J. E. hr. Siemieński-Lewicki złożył z okazyi zaślubin swego syna w prezydyum magistratu kwotę 100 zł. na rzecz ubogich miejscowych. Za ten dar składa prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

— **„Czerwony krzyż“.** W przyszłą niedzielę, dnia 2 marca b. r., odbędzie się w sali „Sokoła“ pod protektoratem hrabiny Maryi Potockiej, pani Namiestnikowej hr. Badeniowej i księżnej Windischgrätz, koncert w połączeniu z loteryą fantową, na dochód funduszu stowarzyszenia dam „Czerwonego krzyża“.

Komitet dam, zajmujących się urządzeniem tej zabawy, nie szczędzi trudów, ażeby nie brakło na niej miłych niespodzianek. Lecz więcej nad tę pobudkę powinna usposobić dla niej dobrze publiczność naszą ta okoliczność, iż ma to być pierwsza u nas próba odwołania się zarządu Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ do szerszego ogółu o poparcie. W skutek zaprowadzonego obecnie systemu wojskowego, nie ma prawie rodziny, którаby nie miała kogoś ze swoich, przynależnego do armii. Sto kilkadziesiąt tysięcy synów naszego kraju należy do wojska. Czyż to nie powinno zachęcić wszystkich, bez różnicy klas społecznych i przekonań, do żywszego niż dotąd bywało zainteresowania się sprawami Towarzystwa „Czerwonego krzyża“?

Jeżeli kto zechciałby ofiarować jakieś fanty na wzbogacenie loteryi, będą one z podziękowaniem podejmowane u pani Namiestnikowej, codziennie w godzinach przed południowych, do godziny 1-szej. Bliższe szczegóły o koncercie ogłoszone będą afiszami.

— **Dla dotkniętych nieurodzajem** włościan naszych nadesłało Towarzystwo litewskie w Paryżu „Lietuwiszko Draugistie Zelmu“ na ręce lwowskiej Czytelni akademickiej 27 franków. Na ten sam cel przysłał p. S. Kamiński z Bordeaux 5 franków.

— **Ogień kominowy**. W nocy z 22 na 23 b. m. wybuchł w pomieszkaniu Antoniego Molnara, w domu pod l. 10 przy ulicy Krzywej we Lwowie, na 2 piętrze ogień kominowy, który straż miejska rychło ugasiła, wyrąbawszy sufit tlejący w jednym pokoju. Ogień powstał prawdopodobnie skutkiem wadliwej konstrukcyi komina.

W taki sam sposób powstał ubiegłej nocy ogień w mieszkaniu pani P. pod l. 8 przy ulicy Krzywej, który został również przez straż pożarną w zarodzie ugaszony.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: 24 dukatów, złoty łańcuszek i dwa pierścionki z zamkniętego mieszkania pod l. 16 przy ulicy Jagiellońskiej; 100 zł. szóstakami, 20 zł. srebrnemi guldenami, dwie łyżki, dwa widelce, nóż, puharki i solniczkę, wszystko zo srebra, Jakóbowi Schwarzowi, pod l. 16 przy ulicy Berka. — Zgubiono przed dziesięciu dniami podczas balu w lokalnościach kasyna miejskiego okulary w złotej grubej oprawie wraz z futeralikiem z żółtej gładkiej masy. Za złożeniem takowych w policyi otrzyma znalazca nagrodę w kwocie 5 złr. Pani hr. D. zgubiła złotą broszę kształtu kwiatka o brylantowych listkach, czerwono emaliowaną; złoty podwójny męski pierścień z toporem owalnym, znaczony F. K., wart. 27 zł. — Znaleziono złotą obrączkę znaczoną J. B. 12/2 1889 na ulicy Halickiej; czarny jedwabny parasol z rogową rączką formy kopyta końskiego, w dorożce.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 24 lutego 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 22 do godziny 12 w południe dnia 24 lutego 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły słaby (1·3), niebo lekko zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (86 prc. wilgotności względ.), opad nieznaczny.

Srednia temperatura w tym czasie była —7·8°C, najwyższa —2·8°C wczoraj po południu, najniższa —13·4°C dziś w nocy.

Wczoraj do godziny 9 wieczór było niebo zupełnie pogodne, poczem się zamgliło; dziś rano prószył śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 760 do 765 mm. znajdowała się w północnej Afryce; zwyżka 785 do 780 mm. w środkowej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 771 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 24 do godziny 12 w południe dnia 25 lutego b. r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do —9·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza podniesie się do 90 prc.; opad śniegu nieznaczny. Mglisto i mroźno.

— **Samobójstwo**. Dnia 9 b. m. odebrał sobie życie z niewiadomej przyczyny wystrzałem z rewolweru włościanin Jan Guz, w gminie Zawadowa, w powiecie stryjskim.

— **Postrzelony** został w służbie będący c. k. żandarm Franciszek Trześniak, który patrolował w lesie przy drodze powiatowej tarnobrzesko-majdańskiej. Spostrzegł on kłusownika, którego zawezwał do poddania się, równocześnie jednak, drugi towarzysz rabusia zwierzyny, zaczajony w lesie, strzelił do Trześniaka, którego niebezpiecznie poranionego odwieziono do szpitala w Tarnowie. Śledztwo za sprawcami jest w toku.

— **Potworne zbrodnie** wykryte w Warszawie wstrząsły świat cały. Niektóre wielkie pisma illustracyjne zażądały telegraficznie szkiców i rysunków z teatru zbrodni. Z przeszłości głównej zbrodniarki Sbublińskiej dowiedziano się, że z mężem, robotnikiem kolejowym, żyła bardzo źle, i że bardzo często zmieniała mieszkanie, prawdopodobnie dla tego, by zmylić czujność policyi i łatwiej swe czyny zbrodnicze utaić. Straszny obraz całego szeregu czynów zbrodniczych Skublińskiej przedstawiają zeznania Witaja, krewnego zbrodniarki i jej sublokatora. Chłopak ten, liczący około 20 lat, typ skończonego łobuza, wynajmował u Skublińskiej kąt pod jej łóżkiem i wrzekomo pomagał jej w gospodarstwie. Istotnie zaś pomagał jej w pozbywaniu się trupów. Wynoszono je z domu całemi masami. Odbywało się to zaś, jak następuje: Skublińska wkładała trupy, zazwyczaj po kilka naraz, do zwykłego koszyka, przykrywała je szmatami i wychodziła z niemi na ulicę, niby na targ. Na ulicy kosz ów zabierał Witaj i wynosił na róg ulic Twardej i Pańskiej, gdzie czekały na niego Skublińska i Zdanowski. Ztąd potwory te zanosiły już same kosz do stolarza Mileńskiego, na ulicę Twardą nr. 29. W mieszkaniu tegoż trupy wkładano do trumny, którą zanosił na cmentarz brudnowski Witaj, zaopatrzony w odnośne świadectwa, fałszowane przez Zdanowskiego. Witaj opowiada, że trumny te odnosił na cmentarz kikanaście razy, i że w każdej z nich było zapewne po kilka trupów. Jak sam oblicza, pogrzebał w ten sposób około 50 niemowląt. Mowa tu tylko o grzebaniu dzieci z domu przy ulicy Śliskiej. Dotąd zatem wiadomo już o 70 mordach! Opowiadają, że prócz tego syn Skublińskiej wiele dzieci topił w Wiśle. W ostatnich czasach grzebanie trupów było utrudnione, ponieważ Zdanowski, który fałszował świadectwa pośmiertne, został aresztowany właśnie za fałszowanie dokumentów. Dlatego to Skublińska, przy pomocy Kupka, była zmuszona 7 trupów ukryć na poddaszu. To właśnie stało się przyczyną odkrycia zbrodni w czasie pożaru. Witaj opowiadał dalej, że zbrodniarki — a było ich pięć — strzegły się bardzo, dlatego zawsze jedna z nich stała na straży w bramie domu, aby w danym wypadku przestrzedz wspólniczki.

Dorożkarz Rosenberg, z ulicy Przyokopowej nr. 24 opowiada, że Skublińska mieszkała tam niegdyś przez 2 miesiące i że w czasie rewizyi znaleziono kilka niemowląt, a między niemi dwoje martwych. Córka jej mieszkała niegdyś na Czystem i również przyjmowała niemowlęta.

Odkrycie zbrodni skłoniło policyę do odbywania rewizyj w mieszkaniach różnych kobiet, podejrzanych o przyjmowanie niemowląt „na garnuszek“. Aresztowano już nawet niejaką Rutkowską z ulicy Pańskiej, u której w koszyku, okrytym zbłoconemi szmatami, znaleziono dwoje niemowląt. Obok leżało szczenię, jak opowiadają, dlatego, by kwiczeniem zagłuszało kwilenie zgłodniałych niemowląt. Dotąd niewiadomo, czy R. zagłodziła już jakie dzieci. Uwięziła również niejaką Józefę Bagińską, z ulicy Pańskiej nr. 51, która przyjmowała również niemowlęta i oddawała je „na mamki“, albo do domu podrzutków. Podobno uwięziono już większą liczbę takich kobiet — wszystkie z okręgu cyrkułu jerozolimskiego, który zamieszkuje przeważnie ludność wyrobnicza z powodu bliskości dworca towarowego kolei wiedeńskiej.

Kuryer Warszawski donosi, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało telegraficznie dokładnego raportu o tej sprawie.

Z powodu odkrycia zbrodni Skublińskiej, pisze w *Słowie* warszawskiem pewien ***Weredyk***, co następuje: Zbrodnia jest nieuchronnym wynikiem życia wielkiej części naszego społeczeństwa.

To też nie wystarcza tu mówić z odrazą lub oburzeniem — niestety częstokroć tylko udanem — o Skublińskiej i jej towarzyszkach; mniej jeszcze stosownym tu jest humor, z którym się odzywają niektóre pisma, nazywając zbrodnię „fabrykacyą aniołków“; mamy bowiem przed oczyma czyn sprośny, dyabelski, który po bliższem przypatrzeniu się, przybiera w naszych oczach symptomat choroby, zarazy społecznej.

Skublińska i jej towarzyszki są dziećmi społeczeństwa warszawskiego, a wiele matek warszawskich oddało im swe niemowlęta. Skublińska była przeto najpodlejszem narzędziem wszelkich uczuć pozbawionych matek warszawskich. Innemi słowy — owe nieszczęśliwe matki zrobiły ze Skublińskiej to, czem się stała: zbrodniarkę. A zatem: gdyby nie było przyczyny złego, nie byłoby też skutków, t. j. w danym wypadku zbrodni.

Że zaś w Warszawie — jak statystyka wykazuje — 15% rodzących się dzieci nieprawego jest łoża, przeto matematycznie wyliczyć można, ile istnieje Skublińskich i ile ofiar z życia ludzkiego pochłania niemoralność z jednej, a zbrodnia z drugiej strony. Zbrodnie więc tego rodzaju są prostym wynikiem porządku etycznego — chorobą społeczeństwa.

Patologicznie rzecz biorąc, powiedzieć trzeba, kto chce usunąć chorobę, winien naprzód usunąć jej przyczynę — *tollere causam.*

Budowanie i powiększanie domów dla podrzutków żadnym nie jest środkiem na złe. Czemuż w Berlinie i Wiedniu, miastach trzykroć razy większych od Warszawy, nie ma podobnych instytucyj? — Bo nie są potrzebne. Ale też w Berlinie na 1000 urodzin przypada zaledwie 15 nieprawego łoża, podczas gdy w Warszawie na 300 około 50. Brutalna siła przytoczonych cyfr czyni zbyteczne dalsze uwagi.

A zatem: umoralnić kobietę, szanować i uświęcić kobietę, jedynem jest lekarstwem na chorobę, która się stała chorobą endemiczną, wyłącznie naszą.

Skublińskę i jej towarzyszki dosięgła ręka sprawiedliwości i nie masz kary, którаby wyrównała ogromowi zbrodni, przez nie wykonanej, ale wyrok, jaki kiedy wygłosi trybunał sądowy, trafi moralnie także wszystkie owe nieszczęśliwe matki, które zbrodniarkom powierzyły swe niemowlęta i całe wreszcie społeczeństwo warszawskie, wśród którego zbrodnie podobne stałe się niemal koniecznością.

— **Pałac dziennika.** New-yorski ***World*** buduje sobie pałac, który przepychem i wielkością przewyższać ma wszystkie dotychczasowe siedziby dziennikarskie. Gmach to będzie olbrzymi, bo 18-piętrowy, a pojęcie o zbytku i komforcie, z jakim zostanie zbudowany, niechaj da suma kosztów, która wyniesie ni mniej ni więcej tylko 4,000.000 dolarów. Według zdania kompetentnych budowa tego kolosu nastręcza więcej trudności, niż wzniesienie wieży Eiffel. Gmach zajęty będzie wyłącznie przez redakcyę, ekspedycyę i drukarnię, nawet na najwyższych piętrach ustawione będą machiny. Na samej górze zaś urządzone zostanie obserwatoryum astronomiczne pod kierunkiem sześciu specyalistów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Mierzwińskiego na wczoraj zapowiedziany, został w ostatniej niemal chwili, bo o godzinie 5 odwołany, co ogłoszono nielicznemi afiszami. Znakomity spiewak uległ znacznej niedyspozycyi i koncert odłożono do przyszłej soboty.

Czasopisma dla spraw kolejowych p. t. „*Postęp*“, wychodzącego dwa razy na miesiąc pod redakcyą dra Maryana Ciesielskiego we Lwowie, wyszedł 20 b. m. numer czwarty, który zarówno jak poprzednie numera odznacza się pracami fachowemi z działu ekonomii politycznej o kolejach.

Z artykułów w *Postępie* dotąd publikowanych zwraca szczególniejszą uwagę projekt Leona Paszkowskiego kreowania przy Wydziale krajowym biura kolejowego i taryfowego. Autor domaga się także utworzenia w kraju szkoły w celu kształcenia urzędników krajowych w służbie administracyjnej.

W ostatnim numerze omawia *Postęp* znaną sprawę towarzystwa kolei Państwowych, a odwołując się na podobne inne wypadki, dochodzi do wniosku, że koleje prywatne nie są organicznym składnikiem społecznego ciała, z czego konkluzya, że *Postęp* jest bezwzględnie zwolennikiem systemu kolei Państwowych; zresztą na innem miejscu spotykamy się z dowodem finansowych i ekonomicznych korzyści, jakie Austrya odniosła, upaństwawiając koleje prywatne.

Interesującą jest rozprawka o reformie taryf osobowych. Już w najbliższym czasie będziemy mieli w Galicyi taryfę strefową, obejmującą szlaki kolei Państwowej, Karola Ludwika i Północnej. *Postęp* podaje zajmującą historyę porta osobowego i wykazuje wady dotychczasowych taryf.

W fejletonie rozpoczął *Postęp* obszerne sprawozdanie ze znanego dzieła Paszkowskiego o kolejach.

Album J. Brandta. Nakładem spółki fotograficznej wydane zostało w Monachium „Album Józefa Brandta“. Na wydawnictwo złożyło się dwanaście fotografij w wielkim formacie, zdjętych z najnowszych obrazów naszego artysty, a przedstawiających sceny z życia ukraińskich Kozaków. Ostatni zeszyt ***Kunst für Alle*** przynosi właśnie w przepysznej reprodukcyi jeden z tych obrazów p. t.: „Na jarmarku“. Na ziemi leży rzucony kilimek, po nad nim trzyma dwóch typowych jarmarkowców powiązane powrósła, a przez to wszystko w szalonym skoku rzuca się na koniu jeździec, machający czapką w ręku. Scena ta, z taką prawdą oddana, wywołuje silne wrażenie, a krytyk Pecht, pisząc o tym obrazie, powiada: „Wszystko to, o czem Niemcom ciągle kazania prawić trzeba, bo już w szkole uczą ich w dalekiem przestworzu tylko szukać ideałów — wszystko to czynią inni z siebie samych, jeżeli naturalnie posiadają taki prawdziwie zdrowy talent, jak genialny Józef Brandt. Życie na pół ucywilizowanych, choć przez to samo zdrowych jeszcze i zahartowanych mieszkańców jego ojczyzny, dla artysty ma wiele malowniczego uroku, to też potrafi on i dla nas obrazy swoje tak zajmującymi czynić, że się cieszymy z ich widoku i rozumiemy to życie, pomimo, że nie czujemy ani zapachu wódki, ani nie słyszymy huku strzelających batogów. W obrazie „na jarmarku“ nikt nie gra komedyi, jak się to na wielu pomalawanych płótnach widzi — tutaj każdy przedstawia się takim, jakim jest w prawdziwem życiu, czy to kupujący, czy też handlarz, lub czworonożni ich towarzysze. Jest to nieocenioną zasługą artysty, że daje nam czystą tylko naturę w całej jej dzikiej porywającej sile.

Józef Kościelski, którego dwie śliczne jednoaktowe komedyjki „Prelegent“ i „Dzienniczek Justysi“ cieszyły się i cieszą się dotąd wielkiem powodzeniem na scenie Teatru Rozmaitości w Warszawie, napisał obecnie nową *bluetkę* p. t. „Na klęczkach“.

Warszawskie Tow. Zachęty Sztuk Pięknych urządza w kwietniu w osobnej sali wystawę dzieł znakomitego malarza Józefa Chełmońskiego.

Niemieckie pismo illustrowane *Daheim*, liczące przeszło 350 tysięcy prenumeratorów, zamieściło reprodukcyę z obrazu H. Siemiradzkiego „Chopin u księcia Radziwiłła“ opatrzoną artykułem o stosunku Chopina do rodziny książęcej. Nader pochlebnie wyraża się autor o samym obrazie: „Jestto utwor znakomity — mówi on — nie tylko pod względem artystycznym, lecz i pod względem historyi, cywilizacyi i sztuki. Stosunek genialnego Fr. Chopina do najszlachetniejszego mecenasa, jaki kiedykolwiek istniał, do księcia Antoniego Radziwiłła nie mógł być lepiej oddany i delikatniej scharakteryzowany“.

Z Izby sądowej.

(*Proces emigracyjny w Wadowicach*).

Wadowice, 22 lutego.

Mowa obrońcy dr. Łazarskiego, wypowiedziana była w ogóle z wielką energią i jasnością. Obrońca starał się wykazać dodatnie strony emigracyi, jak n. p. wielki zarobek emigrantów w Ameryce, a zresztą podnosił, że oskarżeni mieli koncesye na wysyłanie wychodźców, i jeśli w czem uchybili, to co najwięcej dopuścili się przekroczenia, należącego pod jurysdykcyę Starostwa, a nie kwalifikującego się do kryminalnego traktowania. Następnie bronił dr. Łazarski szczegółowo klienta swego Klausnera, od zarzutów gwałtów na emigrantach popełnianych i oszustwa, argumentując, że agencya wysyłając wychodźców, dołączała do nich tak zwane karty awizowe, na których wypisywano ceny, jakie agencya pobrała za karty okrętowe. Te karty awizowe przychodziły do ekspedyenta portowego Spiro et Comp., a ztamtąd do dyrekcyi Packetu, która rachunki gorliwie kontrolowała. Nigdy na kartach awizowych nie podawała agencya oświęcimska niższej ceny, niż ją pobrała za karty okrętowe, czy na Paket, czy na Union, które to ostatnie okręty były własnością Paketu i dla agencyi żadne różnice między temi okrętami nie istniały. Grała więc agencya otwartemi kartami.

W końcu swej przemowy, w której otrzymał p. obrońca raz upomnienie przewodniczącego za niewłaściwe wyrażenie, że zarzuty prokuratora są nierozważne, zwrócił się dr. Łazarski z następującą do sędziów przysięgłych apostrofą: Panowie! tu nie sala kongresu, nie sala konferencyi socyalno-ekonomicznej. Tu ma się rozstrzygać jedynie, czy popełniono zbrodnię lub nie, tu nikt nie ma prawa bawić się w lekarza społecznych wad lub niewłaściwości, nikt żalić nad tymi, co pracują w Ameryce. Szczęście to dla nich, jeżeli mają pracę i zarobek. Tam nie fantazya ich zagnała, lecz los twardy.

Choćbyście panowie potępili wszystkich oskarżonych, złamali ich i rodzin ich przyszłość i egzystencyę, to ani o włos nie zmniejszy się liczba tych, co za granicą muszą szukać zarobku. Co ekonomiczne warunki wywołały — to jedynie ekonomiczne środki usunąć mogą.

W chwili obecnej pełnicie panowie najszczytniejszy, ale zarazem i najstraszniejszy urząd sędziów w sprawie kryminalnej. W ręku waszem 60 ludzi, szczęście ich i egzystencya. Niechaj przy waszych naradach świeci nie ponura zorza socyalnych lub ekonomicznych reform, lecz gwiazda sprawiedliwości. Dajcie dowód, że w kraju naszym tak zohydzonym przez niniejszy proces, są sędziowie, co dorośli wielkiemu zadaniu: co nie zważając na przesądy, otaczające niniejszą sprawę, ani chwili nie zawahają się podniesiony sztandar socyalnych reform rzucić pod nogi temu bóstwu, co tu jedynie dominować może, idei sprawiedliwości.

Z klientów dra Łazarskiego: Klausner i inni zastrzegli sobie głos na później. Łasce przysięgłych polecił się Zeitinger, powołując się na swoją przeszłość wojskową, udział w bitwach, nieposzlakowaną uczciwość; Manuele Laufer prosił raz jeszcze o przesłuchanie świadków, mających zaświadczyć o jego nie winności.

Po południu przemawiał obrońca Herza dr. Korn, który utrzymywał, że rezultaty procesu nie odpowiedziały wielkim oczekiwaniom, że owszem, wszyscy ciekawi sensacyjnych odkryć zbrodni, doznali rozczarowania. Mowca przyszedł do przekonania, że w sprawie niniejszej odłożone zostały na bok przepisy ustawy; że postępowaniem prokuratora kierowała nie dążność wykrycia prawdy, ale dziwne uprzedzenie, spowodowane fałszywemi denuncyacyami. (Przewodniczący upomina mowcę). Obrońca utrzymywał dalej na zasadzie listów z Ameryki *Przeglądu powszechnego*, że Polacy w Ameryce nie wynaradawiają się; poczem szczegółowo broni klienta swego od wszystkich zarzuconych mu zbrodni.

Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w poniedziałek o godz. 10 rano. Zabierze głos zaraz na początku prof. dr. Rosenblat, obrońca Löwenberga i konduktorów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podając do powszechnej wiadomości, że tegoroczny kurs nauki w szkole chmielarstwa w Staremsiole pode Lwowem, otwarty zostaje dnia 1 kwietnia b. r., a w razie spóźnionej wiosny najpóźniej dnia 15 kwietnia — ogłasza niniejszem — w nadziei uzyskania jak w latach poprzednich subwencyi rządowej i krajowej — konkurs na ośm stypendyów po 60 złr. dla uczniów tejże szkoły, której kurs trwać będzie siedm miesięcy.

Stypendya te starczą na całkowite utrzymanie ucznia przez czas pobytu w szkole.

Pierwszeństwo będą mieli uczniowie, którzy roku zeszłego kursu słuchali, ale należytej wprawy na samoistnych chmielarzy jeszcze nie nabyli; następnie kandydaci, którzy już pracowali w zawodzie ogrodniczym. Pożądaną też jest rzeczą, aby kandydaci umieli czytać i pisać. Naukę powtarzania, szczególniej rachunków, pobierać będą uczniowie w niedzielę, i święta i dni słotne.

Uczeń stypendysta winien jest:

a) mieć najmniej skończonych lat 18;

b) zaopatrzyć się w potrzebną odzież i bieliznę, jakoteż pościel;

c) wykonywać wszelkie roboty ręczne, wskazane mu przez instruktora lub jego zastępcę na chmielniku szkolnym bez wynagrodzenia; za roboty zaś wykonywane na chmielarniach właściciela Staregosioła pobierać będzie odpowiednie miejscowym stosunkom wynagrodzenie, — którego połowa służyć ma na uzupełnienie stypendyum, względnie na potrzeby ucznia w czasie nauki — druga zaś połowa przechowaną będzie w kasie szkolnej i wydaną mu zostanie przy ukończeniu szkoły.

Podania zaopatrzone metryką i świadectwem dotychczasowego zajęcia (względnie też świadectwem szkolnem, jeżeli petent ma takowe) wnieść należy do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (ul. Ossolińskich l. 15) — franco, najdalej do 20 marca b. r.

Lwów, dnia 20 lutego 1890.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Wiceprezes: *Piotr Gross.* Sekretarz: *H. Morgenbesser.*

Ogłoszenie niniejsze raczą Szan. Rady oddziałów gospodarskich, Świetne c. k. Starostwa, jakoteż Świetne Wydziały Rad powiatowych obwieścić jak najrychlej w sposób jak najskuteczniejszy.

Z Izby handlowej. Dalszy ciąg Igo posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek dnia 24 lutego o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby. **Na** porządku dziennym:

1. Wybór prezydenta, wiceprezydenta, prowizorycznego prezydenta, rewidenta kasy.
2. Wybór komisyi certyfikatowej, kolejowej, bankowej, dla dostaw wojskowych, dla kontrolowania notowania kursu effektów.
3. Wybór delegata do komisyi miejskiej dla oznaczania cen materyałów budulcowych.
4. Sprawy bieżące.

Sprawozdania komisyjne:

5. Propozycya na assesorów handlowych przy sądzie obwowym w Stanisławowie.
6. Ustanowienie organów wędrownych dla cementowania miar i wag.
7. Protokołowanie firmy handlowej.
8. Dyspensy w myśl §. 14 ustawy przemysłowej.
9 Udzielenie pozwolenia na denaturowany spirytus.

Wice-prezydent *Kiselka* w. r. Sekretarz *M. Bodyński* w. r., radca ces.

W Paryżu odbędzie się od lipca do listopada 1890 „międzynarodowa wystawa przemysłowa“ w pałacu przemysłowym na „avenue des Champs-elysées“ pod patronatem „Société nationale des sciences et des arts industriels“.

Termin do wniesienia zgłoszeń kończy się 1 marca 1890.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wice-prezydent *Kiselka* w. r. Sekretarz *M. Bodyński* w. r. radca ces.

Chrabąszczowe lato. Czytamy w *Ogrodniku Polskim*: Przypominamy, że dla większości okolic naszego kraju, przypada w tym roku chrabąszczowe lato.

Ostrzegamy o tem zawczasu, prosząc żeby wszyscy posiadacze sadów zajęli się skrzętnem obieraniem tych szkodników. W gminach należałoby przynaglić wszystkich do obowiązkowego obierania chrabąszczów nietylko z drzew owocowych, ale i z dzikich, na których głównie lubią przebywać; do takich należą klony, kasztany, wierzby.

Chrabąszcze należy otrząsać z drzew w ciągu dnia, zwłaszcza w dni chłodne, gdy odrętwiałe uczepione u spodu liści i gałązek wiszą nieruchomie, zbierać je w worki, zalewać wrzątkiem i rzucać gęsiom, kaczkom, kurom lub trzodzie, albo też wrzucać do kompostu.

Prosimy całą prasę o powtórzenie powyższej notaty, by należyty skutek wywarła, a to ze względu, że chrabąszcze stanowią prawdziwą klęskę. Niszczą one nietylko urodzaj tegoroczny, lecz objadłszy liście, zagrażają przez to w wysokim stopniu urodzajowi lat następnych.

Wiosenny jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie rozpocznie się w Krakowie d. 10 marca b. r. i trwać będzie przez pięć dni. — W dniu 11 marca odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach“. — Wydział III magistratu krakowskiego udziela wyjaśnień i przyjmuje zgłoszenia.

Targ zbożowy. *)

Dnia 24 lutego 1890.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·10, żyto 7·40 do 7·80, jęczmień 6·— do 8·—, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 50 do 16·50, groch 7·— do 12·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·50 do 9·40, żyto 7·— do 7·25, jęczmień browarny 6· —do 8·—, owies—·— do 7·—, groch 7·— do 11·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 36·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·30 do 8·75, żyto 7·— do 7·60, jęczmień 6·50, do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 7·— do 11·50, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 36·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·90 do 9·65, żyto —·— do 7·65, jęczmień 6·50 do 8·75, owies 7·— do—·—, groch 7·— do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Stagnacya w handlu. Ceny tylko nominalne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował dnia 21 b. m. na prywatnem posłuchaniu w zamku królewskim w Budzie p. prezesa gabinetu hr. Taaffego.

Budap. Corr. donosi, iż Monarcha w rozmowie z kilkoma dygnitarzami swego Dworu miał się odezwać o ś. p. hr. Andrassym: „Straciłem jednego z najwierniejszych Moich przyjaciół.“

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este wyjechał przedwczoraj, po dwudniowym pobycie w Wiedniu, do Pragi, Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator do Pesztu, a Najd. Arsyksiążę Eugeniusz do Ołomuńca.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk wraz ze swą Małżonką i dwiema Córeczkami przybył d. 22 b. m. na dłuższy pobyt do Meranu.

Najd. Cesarzowiczowa Wdowa Stefania postanowiła przedłużyć swój pobyt w Gries do 15 marca.

Pp. Ministrowie hr. Kalnoky, hr. Taaffe i Kallay powrócili przedwczoraj z Pesztu do Wiednia.

W sobotę wyjechali na dni kilka do Pesztu: p. Minister wojny gen. Bauer, generalny inspektor piechoty generał König, szef sztabu generalnego w Ministerstwie wojny gen. Hold.

P. Minister baron Prażak obchodził d. 21 b. m. 70tą rocznicę swoich urodzin. Z wielu stron, głównie z kół politycznych i parlamentarnych składano przy tej sposobności p. Ministrowi serdeczne życzenia.

Dzienniki dowiadują się, iż prezydent najwyższej izby obrachunkowej, hr. Hohenwart, otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie poświęcają gorące wspomnienia pamięci zmarłego onegdaj w 68 roku życia szefa sekcyi w Ministerstwie sprawiedliwości barona Sackena. Podnoszą one nadzwyczaj dodatnią działalność zmarłego zarówno na polu administracyi urzędu sprawiedliwości, jak i ustawodawstwa sądowego. Przed laty miał on sobie poruczone prace w sprawie reformy cywilno-sądowego postępowania i w tym celu z polecenia Rządu odbywał długie podróże za granicę dla studyowania urządzeń przedewszystkiem w krajach nadreńskich i w Belgii. Baron Sacken był autorem czeskiego rozporzą-

dzenia językowego z r. 1880. Brał on także czynny udział w ostatnich czesko-niemieckich konferencyach ugodowych, o ile rozstrząsano na nich sprawy wchodzące w zakres Ministerstwa sprawiedliwości.

Polit. Corr. pisze:

Jak nam donoszą ze Lwowa najzupełniej zmyśloną jest nadesłana *N. f. Presse* wiadomość, wedle której w galicyjskich powiatach nadgranicznych ma panować przeciw polskim właścicielom ruch nieprzyjazny, który wywołuje między tymiż właścicielami żywe zaniepokojenie. Również pozbawionem jest wszelkiej wiarygodnej podstawy doniesienie jednego z lokalnych pism lwowskich, jakoby w jednym wschodnio-galicyjskim powiecie wybuchł między ludnością wiejską tyfus głodowy. Pogłoska ta prawdopodobnie ztąd powstała, iż w owym powiecie zaszło niedawno, co zresztą dziać się zwykło co roku w tej porze, kilka wypadków zasłabnięcia tyfodyalnego i te to objawy wyśrubowano do znaczenia epidemii spowodowanej niedostatkiem.

Wiener Abendspost przytacza następujący ustęp z listu ze Lwowa umieszczonego w *Journal des Débats*:

„Niektóre dzienniki zagraniczne rozpisywały się niedawno o smutnem położeniu, w jakiem ma się znajdować kilka okolic galicyjskich skutkiem złych żniw zeszłorocznyh. Możemy zaprzeczyć stanowczo tego rodzaju niepokojącym pogłoskom. Zbiór był rzeczywiście w jednej części Galicyi niezmiernie lichym; ponieważ jednak Rząd zarządził w porę środki zaradcze, przeto o głodzie nie może być mowy. Już zeszłego lata Rząd skutkiem starannych dochodzeń powziął wiadomość o potrzebach kraju, a ze zbliżeniem się zimy plan akcyi rządowej został we wszystkich szczegółach wypracowany. Od trzech miesięcy okolice nawiedzone otrzymują regularnie wszelkiego rodzaju wsparcia, a zima przejdzie bez niebezpieczeństwa. Dotychczas władze lokalne rozdzieliły pomiędzy potrzebujących około milion zł. Zboże i pasza nadchodzą z różnych stron, żelazne koleje zaś przewożą te zapasy po wyjątkowo zniżonej cenie. Słowem brak żywności ustał a nawet inwentarz nie jest zagrożonym."

Według doniesienia czasopisma *Allg. Juristen Ztg.*, wypracowaną już została nowa ordynacya dla studyów i egzaminów prawniczych, która też wejdzie w życie z początkiem przyszłego roku uniwersyteckiego. Jestto ostatnia praca dr. Burkharda, opuszczającego ministerstwo po zamianowaniu go sekretarzem teatru nadwornego.

Dzienniki niemieckie przytaczają oświadczenie cesarza wobec hr. Waldersee w sprawie kwestyi robotniczej. Monarcha miał powiedzieć:

„Uważam za święty mój obowiązek nieść tutaj pomoc. Co się z tego stanie, nie wiem. Życzę sobie atoli, aby mi kiedyś nie czyniono zarzutu, że czegośkolwiek zaniedbałem."

W kołach dobrze poinformowanych obiega wiadomość, iż Niemcy zamierzają zwołać konferencyę międzynarodową już w połowie marca.

Konsul ressyjski w Brodach, od lat wielu tam urzędujący p. Eberhard, został mianowany generalnym konsulem i przeniesiony do Kłajpedy (Memel) nad Bałtykiem

---

Z powodu śmierci kardynała Pecci'ego wystosował do Papieża znany garibaldzista Achilles Fazzari, depeszę, w której wyraża nadzieję i życzenie, ażeby Bóg użyczył Ojcu św. swej łaski do przywrócenia zgody między Stolicą Apostolską, a rządem włoskim. W odpowiedzi swej Leon XIII dziękuje w serdecznych wyrazach za okazane współczucie i zapewnia, że ta sama otucha i to samo pragnienie ożywia i jego także.

Potwierdza się wiadomość, że ksiądz Rotelli, nuncyusz apostolski w Paryżu, zostanie kardynałem na marcowym konsystorzu i zastąpi prawdopodobnie kardynała Rampollę w urzędzie sekretarza stanu. Ksiądz Rotelli jest rodowitym Perużaninem, a Leon XIII lubi nadewszystko obywateli Peruggii, gdzie sam był biskupem przez lat 40. W nuncyaturze paryskiej ma być następcą księdza Rotellego ksiądz Ferrata, niegdyś sekretarz nuncyatury za kardynała Czackiego.

Rossyjski ambasador Nelidow zwrócił znowu uwagę Porty na niepunktualność w wypłacie odszkodowania wojennego Rossyi. Reklamacyę rossyjską podał wielki wezyr do wiadomości ministra skarbu Agoba baszy. Zdaje się, iż wypłaconą zostanie Rossyi nowa rata.

W Paryżu umarł hr. Daru. Był on osobistością pierwszorzędną. Zmarły, który liczył lat 83 należał do znakomitej rodziny. Był synem sławnego generalnego intendenta armii za Napoleona I, a późniejszego para Francyi. Już w 1829 r. po śmierci ojca został on powołany do Izby parów, gdzie związał się żywą przyjaźnią z hr. Montalembertem. Za monarchii lipcowej brał czynny udział w życiu politycznem, a w 1848 był wiceprezydentem Izby deputowanych. Podczas cesarstwa należał do opozycyi, nie mięszając się czynnie do polityki i dopiero w r. 1870 dał się namówić prośbom cesarza Napoleona III, i wszedł do słynnego liberalnego gabinetu Olliviera, jako minister spraw zagranicznych. Nominacya ta została bardzo przychylnie przyjętą. Krótko przed wojną niemiecką ustąpił z powodu niesnasek w łonie gabinetu i tym razem cofnął się całkowicie w zacisze życia prywatnego. Hr. Daru pozostawia po sobie pamięć człowieka szlachetnego i dobrego patryoty.

W depeszy telegraficznej z Paryża, podana została wiadomość o jakiemś nieodpowiedniem zachowaniu się generała Castex, tudzież o zapytaniu, wystosowanem do generała przez ministra wojny. Niedokładne to doniesienie wyjaśniają dzienniki francuskie następnie: Generał brygady Hubert-Castex, w Rouen, miał mowę do ósmego pułku dragonów, którąby poczytać można za uoralne pronunciamento. Generał Hubert-Castex doszedłszy do wieku, w którym przeniesieni zostają wojskowi do rezerwy, wytoczył przed pułkiem publicznie skargi i mówił o „niesprawiedliwości, której jeszcze nie dopuścił się żaden z ministrów wojny".

Według ostatnich doniesień, rada ministeryalna postanowiła na wniosek p. Freycineta, wezwać generała Castex przed komisyę śledczą.

Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych, na wniosek socyalisty Baudina, uchwaliła Izba wyznaczyć dzień dzisiejszy dla rozpraw nad wnioskiem amnestyi dla uczestników zmów robotniczych. Wniosek Baudina został wywołany, jak zapewniają, z powodu pogłoski o ułaskawieniu księcia Orleanu. Depotowani z kół robotniczych, postanowili w razie ułaskawienia księcia, żądać amnestyi dla uczestników bezrobocia.

W Izbie włoskiej, na posiedzeniu sobotniem, wystąpił znany iredentysta deputowany Imbriani z interpelacyą z powodu rozwiązania przez rząd komitetu dla Tryestu i Trydentu i rozwiązanie to nazwał nielegalnem i dowolnem. P. Crispi, prezes gabinetu, odpowiedział: Byłem zawsze przekonany, iż rząd o tyle więcej potrafi sobie zjednać poważania u zagranicy, o ile umie zjednywać sobie powagę wewnątrz. Rząd, któryby nie umiał stłumić partyj przewrotu nie byłby godny zajmować stanowiska rządu. Przypomniawszy następnie cele rozwiązanego towarzystwa, rzekł: Obowiązkiem jest rządu nie dopuszczać do występków i zapobiegać usiłowaniom, któreby mogły zamącić dobre stosunki z narodami innemi. Ten obowiązek spełnił rząd. Osobliwszy to objaw, że inicyatywa do nieustannej prowokacyi wychodzi zawsze z ław skrajnej lewicy, z których ciągle ogłaszana jest zasada rozbrojenia. Tak nielogiczna polityka mogłaby zagrażać jedynie jedności i instytucyom państwa. Tej jedności i tych instytucyj mam zamiar bronić, co jest moim obowiązkiem, wszelkiemi środkami, choćby nawet moją własną osobą. Interpelaut replikował na to wśród ogólnych objawów niezadowolenia Izby.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 24 lutego. (*Tel. pryw.*) Czeski klub postanowił wczoraj odpowiedzieć na manifest Młodoczechów rezolucyą, oświadczającą, że stypulacye ugodowe, niedotykają ani prawa państwowego czeskiego, ani jedności królestwa czeskiego. Młodoczesi winni wystąpić ze swojemi żądaniami przed sejmem jako jedynie kompetentnem forum. Co do złożenia mandatów to niemoże tego żądać mniejszość od większości.

Peszt, 24 lutego. Według obiegających pogłosek odbyła się wczoraj w komendzie korpusu konferencya wojskowa, w której wzięli udział p. Minister wojny Bauer, feldmarszałek br. Beck, oraz generalny inspektor piechoty König i głównodowodzący Pejacsevics.

Berlin, 24 lutego. Dotychczas znane są rezultaty 356 wyborów, a mianowicie wybrano: 46 konserwatystów, 13 z partyi państwowej, 14 narodowo liberalnych, 83 z centrum, 17 wolnomyślnych, 17 socyalistów, 13 Polaków, 1 dzikiego, 12 Alzatczyków, 3 demokratów, 1 duńczyka. W 136 wypadkach musi przyjść do wyborów ściślejszych.

Berlin, 24 lutego. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi o agitacyi na rzecz wychodźtwa z Pomeranii. Agenci głoszą, jakoby cesarz życzył sobie wychodźtwa do Brazylii. W skutek tego kłamstwa zachowują się robotnicy zuchwale względem właścicieli.

Petersburg, 24 lutego. *Journal de St. Pétersbourg* oświadcza, że zażądanie spłaty zaległych kosztów okupacyi rossyjskiej w Bułgaryi nie zawiera w sobie, pod żadnym warunkiem, choćby tylko pośredniego uznania obecnych stosunków w Bułgaryi.

Paryż, 22 lutego. *Gaulois* ogłasza list generała Huberta Castex, w którym generał protestuje przeciw fałszywemu powtórzeniu jego mowy. Generał oświadcza, iż żegnał się z oficerami wśród pogadanki przy drzwiach zamkniętych.

Paryż, 24 lutego. *Temps* poczytuje zapatrywanie większości republikańskiej, jakoby księcia Orleanu należało zatrzymać w więzieniu, za niesprawiedliwe i nierozumne. Inne dzienniki republikańskie widzą we wczorajszej postawie rządu objawy słabości.

Paryż, 24 lutego. Dzienniki podają, że na wczorajszej, naradzie ministrów Tirarda i Constans'a z prezydentem Carnot, postanowiono, aby księżę Orleanu jeszcze kilka dni pozostał w Conciergerie, później zaś był przewieziony do jednego z domów karnych. — *Figaro* wywodzi, że Francya musi w zaproponowanej przez Niemcy konferencyi robotniczej wziąć udział, być może, iż bez zapału, ale z zupełną lojalnością.

Paryż, 24 lutego. Ze strony kompetentnej zaprzeczają, jakoby rada ministeryalna obecnie już uchwaliła ułaskawienie księcia Orleanu. Książę pozostaje aż do dalszego rozporządzenia w Conciergerie. Ministerstwo nie postanowiło jeszcze, do którego z więzień miałby być książę ewentualnie wysłany. Rząd wystąpi dziś w Izbie deputowanych przeciw wnioskowi amnestyi dla robotników, zwracając uwagę na to, że wszyscy skazani z powodu zmowy zostali ułaskawieni, a odsiadują karę tylko skazani za występki.

Lizbona, 24 lutego. Z okazyi wstąpienia na tron ogłosił król amnestyę dla przestępców politycznych i stawiających opór władzy państwowej.

Ateny, 24 lutego. Książę Neapolu po krótkim pobycie na wyspie Corfu i zwiedzeniu ruin Olimpii, przybył do Pyrgos. Książę jedzie *incognito* i nie stanie w pałacu królewskim, lecz przenocuje na pokładzie statku „Savoya" w porcie pirejskim. Urzędowego przyjęcia nie będzie.

Nowy Jork, 24 lutego. Tama rzeki Hassaympa (Arizona) runęła, dotychczas wydobyto 40 ludzi zabitych. Sąsiedniemu miastu Wickenburgowi zagraża niebezpieczeństwo. — W Richmond spłonęły trzy fabryki tytoniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lutego 1890 r., godzina — minut 45. Alp. Towarz. górnicze 111·90, Węgierskie akcye kredytowe 352·50, Akcye anglo-austryackie 172·80, Akcye banku Union 264·25, Akcye kolei Karola Ludwika 195·—, Akcye kolei północnej 264·—, Akcye kolei południowej 136·50, Losy tureckie 36·30, Akcye kolei państwowej 219·50, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiei 234·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 191·50, Wiedeńskie losy komunalne 143·75, Akcye tytoniowe 113·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 223·25, Akcye banku dla krajów koronnych 241·10, 4-prc. węgierska renta złota 103·65, Akcya banku związkowego 127·60, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·28·50, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·50. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 22 lutego 1890 r. godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 321·25, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 240·40, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 88·90, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 106 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne $4^1/_2$ prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·40·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 22 lutego 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12·75 do 12·87 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·54 do 8·56 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień) 196·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 33·40 zł., rzepakowy olej —·— do ——, zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 52·60 fr. olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Wiedeń, 22 lutego 1890, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 321·65, Anglo-austryackie 172·30, Unionbank 263·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 136·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·25, Napoleondor 9·40·—, Rubel papierowy 240·80, 4-prc. węgierska renta złota 103·60. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Tygodnik ilustrowany dla dzieci

WIECZORY RODZINNE

Wieczory rodzinne wychodzić będą w roku przyszłym 1890 w tychże samych warunkach i kierunku przy pomocy dawnych współpracowników, do których zaliczamy obecnie p. Zofię Urbanowską. Oprócz przyobiecanej przez nią powieści, mamy przygotowane do druku „Błyskawica", opowiadanie Zuzanny Morawskiej, „Cyganka", powieść Michaliny Zielińskiej", teiże powieść z dziejów węgierskich: „Pod wpływem błogosławieństwa i Młody podróżnik po kraju". „Panna Marychna z Oporowa", opowiadanie z dawnych czasów przez A. B.

Z działu podróży „Przygody niezwykłe młodego Chińczyka" spisane z oryginalnego pamiętnika, oraz „Przygody poszukiwacza dzikich zwierząt w podróży po Ameryce". W dodatku bezpłatnym po ukończeniu powieści Michaliny Zielińskiej „Szesnastoletni wojewoda", której początek dodany będzie na żądanie nowym prenumeratorom za dopłatą kop. 30, pomieścimy powieść Bronisławy Porawskiej autorki Reginki „Druga Matka" i powieść naśladowaną z angielskiego przez Teresę Prażmowską pod tutułem „Jaśnie Panienka".

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, Wieczory Rodzinne na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, rycin, fotografij i t. p. przedmiotów.

Wieczory Rodzinne wychodzą z dwoma dodatkami, z tych jeden ilustrowany dla młodszej dziatwy, drugi książkowy. Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą bibliotekę domową.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi zł. 6, — w Poznańskiem marek 10) stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10

Nadesłane.

Korzystna lokacya kapitału

przez nabycie udziałów w pierwszorzędnych

kopalniach naftowych galicyjskich.

Nabywając jeden lub kilka udziałów w rentownych przedsiębiorstwach k palnianych, można zyskać pewien znaczny dochód oprócz zamortyzowania włożonego kapitału. 806

Cena udziału od 250 do 360 zł., jest zatem przystępną i dla osób mniej zamożnych.

Zgłoszenia na powyższe udziały przyjmuje Ludwik Winiarz, we Lwowie, ulica Teatralna L. 16 i daje w tej mierze wszelkie potrzebne wyjaśnienia.

Wino Chassaing z Pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 roku o **Winie Chassaing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 roku Rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, **gastralgii, boleśći żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi).** 7183

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prenumeratorów zamiejscowych „Cennik on jarzyn, kwiatów, roślin pastewnych" etc. głównego składu nasion i pierwszej krajowej produkcyi Teofila Łuckiego w Mełnie, poczta Strzeliska.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 24 lutego 1890.

Rozpocznie:

W cztery oczy

(Unter vier Augen)

komedja w jednym akcie L. Fuldy.

O s o b y :

Dr. Feliks Volkart, lekarz	pan Zawadzki
Herminja, jego żona	pani Stachowicz
Baron Roman	pan Hierowski
Ignacy, sługa lekarza	pan Dębicki
Zuzia, pokojówka	panna Zion

Zakończy :

ZŁE ZIARNO

komedya w 3 aktach Kazimierza Zalewskiego.

O s o b y :

Jan Bogusz	pan Woleński
Major Godziemba	pan Zboiński
Hrabia Fajtaszko	pan Fisser
Feiner	pan Hierowski
Kazimierz Zbrodzki	pan Zawadzki
Henryk Worszyłło	pan Walewski
Alfred Rucki	pan Kwieciński
Amelia	pn. Pańkiewiczówna
Marja	panna Pysznikówna
Rudoska	panna Weiglówna
Kaczer	pan Nowicki
Pierwszy z młodzieży	pan Senowski
Drugi z młodzieży	pan Strożewski

Młodzież. — Goście.

Rzecz dzieje się w Warszawie. Między pierwszym a drugim aktem upływa pół roku.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro we wtorek " M A S K O T A " operetka w 3 aktach Audrana

Trzeci gościnny występ panny Klementyny Czosnowskiej, artystki teatrów warszawskich.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południn pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

...nik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22. lutego 1890.

	płacą zł.	ct.	żądaja zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
l. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	—	197	50
ol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	231	50	234	50
anku hip. galic. po 200 zł. wa.	303	—	308	—
anku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
nku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	50	102	50
" " 5 pr. w. a.				
wylosowane z 10 pr. premią	105	90	106	90
nku kraj 4½ pr. wa. los. 51 l.	98	50	99	50
w. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	80	101	80
" " " 4 pr w. a.	97	—	98	—
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100	80	101	80
w. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94	40	95	40
" " " 4½ pr. " " 52	99	60	100	60
" " " 4 pr. " " 56	93	50	94	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46	—	49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	60	92	60
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	97	25	98	25
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
" " Stanisławowa	—	—	36	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	59
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	38	9	48
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
" " papierowy	1	27¾	1	29¾
100 marek niemieckich	57	85	58	85

bez kupona — bez kupona b'eżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. lutego 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.85	89.05
luty-sierpień	88.80	89.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.95	89.15
kwiecień-październik	88.95	89.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.25	134 25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 —	140.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.25	144.—
" " 1864 po 100 złr.	178.—	178 7
" " 1864 po 50 złr.	178 —	178.70
Renty Com. po 42 litr. austr.	150 50	151 —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.8	102.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.30	110.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.25	105.25
Galicyi	104.50	105.50
Niższej Austryi	109 —	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.60	89.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	172.—	172.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	322.20	324.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	592.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	305.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	240.—	240.60
Bank austro-węgierski a 600 zł.	933.—	934.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	59 —	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	400.—	404.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2640.—	2645.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195 25	196.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	232.50	233.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	220.—	220.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136 75	137.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 —	195.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
" " " premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	98 60	99.10
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
" " " " po 5 pr.	101.—	101.60
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.—	101.60
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106 25	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	102.—	102.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.30	102.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	101.30
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.70
dtto (Jarosław-Sokal)	99.—	100.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.60	83.20
z r. 1884	90.—	90.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.90	102.50
6. L o s y.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.—	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	137.—	139.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.40
" " węg. " po 5 zł.	12.50	12.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	34.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.75	41.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	55.—	56.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.80	119.25
Paryż za 100 fr.	47.--.—	47.07.50
K u r s z ł o t a.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
" pełnej wagi	5.56. -	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.—	9.41.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22. lutego 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	80
" " " w srebrze	89	—
Renta w złocie	110	35
5 pr. austr. renta marcowa	101	95
Akcye banku austro-węgier.	932	—
" " kredytowego wiedeńskiego	322	—
Londyn	118	75
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	58	62½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6427 (1076 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu w kwocie 80 zł. zpn. odbędzie się w domu sądowym w dniach 20 marca i 23 kwietnia 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 20 dla gminy Kokuszki objętej Tomasza Kuliga (syna Marcina) i realności lwb. 6 dla tejże gminy objętej Błażeja Izworskiego.

Cena wywołania co do pierwszej realności wynosi 774 zł.

Wadyum 78 zł., zaś co do drugiej realności 1003 zł. a wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest tutejszy adwokat dr. Szayer.

Stary Sącz, 9 listopada 1889.

L. 2543 (1074 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu, podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1200 zł. wa. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy realności pod l. k. 137 miasto w Drohobyczu położonej wedle Dom. Ciw. T. III, p. 484 n 8 haer. dłużniczej nieobjętej masy Mechla Liebermana własnej, protokołem z praes. 16 stycznia 1890 przymusowo ocenionej na rzecz Abrahama Sobla w dniach 13 marca 1890 i 16 kwietnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w B. VI.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 772 złr. 6 ct. wa. w drugim terminie l niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz, 10 lutego 1890.

L. 17763 (1118 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 18 marca i 22 kwietnia 1890 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą publiczną sprzedaż majętności objętej wykazem hip. l. 1447 gminy katastr. Sokal dłużniczki nieobjętej masy spadkowej Pałaszki z Chomickich Polanczuk własnej celm zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 45 zł. wa. zpn.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 195 zł. 65 ct.

Wadyum zaś kwota 19 zł. 55 ct wa.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany pan dr. Władysław Semetkowski w Sokalu.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sokal, dnia 27 grudnia 1889.

L. 1469 (606 2—3)

Dnia 26 marca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 362 w Brzesku wyk. hip. 362 księgi gruntowej gminy kat. Brzesko objętej Wojciecha i Wiktoryi małż. Kubalów własnej i realności l. wyk hip. 24 ks. gr. gm. kat. Brzeżowiec objętej, Wojciecha Kubali własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi dla realności l. wyk. hip. 362 w Brzesku 200 zł., zaś dla realności l. wyk. hip. 24 w Brzezowcu 250 zł.

Wadyum dla pierwszej 20 zł., dla drugiej 25 zł

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Kurlatę c. k. notaryusza w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 28 września 1889.

L. 8078 (1116 3 3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy, przedsięweźmie w zabudowaniu sądowym celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Karpfa w kwocie 50 zł. w. a. z pn., egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. k. 48 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej dłużnika Izraela Halporna własnej wyk. hip. l. 133 gminy kat. Sieniawa objętej w dniu 20 marca 1890 i w dniu 25 kwietnia 1890 zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1250 zł.

Zakład wynosi 125 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania, wyciąg tabularny, protokół oszacowania, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 20 grudnia 1889.

L. 168 (721 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności Piotra Karczmarczyka w kwocie 700 zł. w dniach 21 marca 1890 i 18 kwietnia 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realności pod l. 45 w Gorzkowie i pod lk. 3 w Czechówce przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania ad 1). wynosi 253 zł. 50 ct. ad 2). 598 zł.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i ręszte warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 10 stycznia 1890.

L. 5613 (962 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 18 kwietnia 1890 nawet poniżej takowej, licytacya $^{6}|_{30}$ części ciała hip. według wykazu hip. l. 448 księgi gruntowej gminy Żółtańce Ilka Kudia (syna Teodora) własnej, na rzecz Abrahama Grüssa pto. 121 zł. 10 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 18 zł. 60 ct. wa.

Wadyum 1 zł. 86 ct. wa.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 30 października 1889.

L. 9152 (1114 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 139 zł. 90 ct. aw. przeprowadzoną zostanie w dniach 24 marca 1890 i 28 kwietnia 1890, każdokrotnie o godzinie 3 popołudniu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Hrynka Bułagi własnej pod l. k. 55 w Hołem Rawskiem powiecie Rawskim położonej, wyk. hip. 17 i 18 ks. gr. Hołe Rawskie objętej.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzy hipotekę na tej realności po dniu 22 grudnia 1887 uzyskali, ustanawia się p. adw. dr. Segala w Rawie jako kuratora.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 31 grudnia 1889.

L. 7569 (1138 2—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 92 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 382 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej dłużniczki Goldy Feldstein własnej wyk. hip. gminy katastralnej Sieniawa l. 81 objętej w dniu 20 marca 1890 i 25 kwietnia 1890 zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 100 zł.

Zakład wynosi 10 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny protokół oszacowania mogą być przejrzone w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 16 grudnia 1880.

L. 447 (975 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkurs. Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie sumy 1106 zł. 62 ct. wa. z pn., licytacyę realności l. wyk. 4 gminy Zamarstynów, Antoniego Kutschery własnego i ciała hip. l. wyk. 152 Katarzyny Kutschera własnej, gminy Zamarstynów objętej, na dzień 24 marca i na dzień 22 kwietnia 1890, zawsze o godzinie 10 rano w biurze 4.

Cena wywołania ciała hip. l. wyk. 4 6679 zł. a ciała hip. l. wyk. 152 1440 zł.

Wadyum 667 zł. 90 ct. i 144 zł. wa.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Górecki.

Lwów, dnia 15 stycznia 1890.

L. 425 (1098 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 7000 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Edwarda Woźniakowskiego, egzekucyjna publiczna sprzedaż, dłużnej sumie za hipotekę służących idealnej połowy dóbr Ostrów i części Ostrowa (Ostrów część II. i Ostrów część I.) wyk. hip. l. 338, 337 gminy katastralnej Ostrowa objętych, w powiecie Przemyskim położonych, spadkobierców ś. p. Maryi z Czarneckich Mniszkowej, a to: Wandy Felicyi Maryi 3 im., Wojciecha Jana Zenona Wincentego 4 im., Maryi Doroty Wincencyi 3 im. i Cecylii Doroty Wincencyi 3 im. Mniszków, w Sądzie bióro nr. 2 w dwóch terminach, a to dnia 20 marca 1890 i dnia 17 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującymi warunkami:

Cena wywołania 62457 zł. 09 ct. jako wartość szacunkowa.

Wadyum 6300 zł.

Sprzedaż na pierwszym terminie nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim także niżej takowej jednak z prawem podkupu w terminie ustawowym.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i reszta warunków licytacyjnych do przejrzenia w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzy po dniu 26go lipca 1889 prawo zastawu uzyskali, kurator adwokat dr. Tarnawski, zastępca adwokat dr. Baumfeld w Przemyślu.

Przemyśl, 5 lutego 1890.

L. 9037 (941 2—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Aby Dubinera w kwocie 200 zł. z pn., odbędzie się dnia 20 marca i 24 kwietnia 1890, każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż $^{1}/_{3}$ części ciała hipotecznego wykazem 206 księgi gruntowej dla gminy katastr. Stryjówka objętego Bernarda Ratz własnego.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej, lub za cenę szacunkową 372 zł. 81 ct., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 37 zł. 20 ct.

Zbaraż, dnia 19 grudnia 1889.

L. 10460 (1146 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy mostu nr. 1 na Sanie pod Liskiem i rekonstrukcyi dróg dojazdowych, odbędzie się dnia 10 marca r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku ponowna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna budowy mostu wraz z ryczałtowem wynagrodzeniem za wynajęcie składu materyałowego, postawienie domku na kancelaryę i na przechowanie narzędzi i żelaziwa, za utrzymanie dozorcy materyałów i stróża nocnego, za utrzymanie komunikacyi podczas budowy oraz za rusztowania wynosi 27.521 zł. 99$^{1}/_{2}$ ct. a za rekonstrukcyę dróg dojazdowych 6760 zł. 47$^{1}/_{2}$ ct. razem 34.282 zł. 47 ct.

Budowa mostu i wykonania rekonstrukcyi dróg dojazdowych stanowi jedno przedsiębiorstwo, przeto oferty na objęcie obydwóch tych budowli opiewać winny.

Plany, sumaryczny kosztorys, ogólne i szczegółowe warunki i spis cen jednostkowych przejrzeć można w c. k. Starostwie w Sanoku w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum w kwocie 1715 zł. z wyrażeniem oflarowanej ceny liczbami i literami.

W ofertach należy wyraźnie nadmienić, że oferentowi znane są warunki tego przedsiębiorstwa i że się do tych warunków bezwarunkowo zastosować obowiązuje.

Oferty nie ułożone według przepisu, tudzież oferty wniesione po terminie lub zawierające jakiekolwiekbądź zastrzeżenia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 15 lutego 1890.

Z. 105 (1137 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte im Olesko wird kundgemacht, dass im Exekutionswege zur Hereinbringung der Rest-Forderung von 66 fl. 66 kr. sammt Nebengebühren die exekutive Feilbietung der laut Grundbuchseinlage nr. 136 der Katastralgemeinde Białykamien 1 Theil dem Abraham Fingerhuth eingenthümlich gehörigen Realitätshälfte und der laut Grundbuchseinlage Nr. 393 der Katastralgemeinde Białykamien 1 Theil dem Lieber Rochnis eigenthümlich gehörige Realitätshälfte zu Gunsten der Konkursmasse des Kreditsvereines in Busk am 7 März 1890 und 8 April 1890 jedesmal um 10 Uhr im Gerichtsgebäude zu Olesko mit dem vorgenommen werden wird, dass diese Realitäten beim zweiten Termine auch unter dem Schätzungswerthe werden verkauft werden Der Ausrufspreis für beide Realitätshälfte beträgt 160 fl., das Vadium 16 fl.

Olesko, am 18 Oktober 1889.

L. 10052 (1133 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi dłużnej kwoty 24 po 6 zł i 6 zł. 32 ct. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 17go marca i 22 kwietnia 1890 każdym razem o godz. 10tej przed południem egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 48 w Czołhyniach położonej wyk. hip. l. 178 w całości i l. 179 w połowie gminy kat. Czołhynie objętej dłużnika Mikołaja Pryjmy własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwotę 114 zł. w walucie austr.

Wadyum 11 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 27 grudnia 1889.

L. 478 (1113 2—3)

Am 24 März 1890 und 28 April 1890 jedesmal um 3 Uhr Nachmittags wird in der hiergerichtlichen Kanzlei die executive Feilbiethung der dem Schuldner Ozias Kirschbaum gehörigen Realitätshälfte nr. 431 in Rawa, Grundbuch Rawa ruska E. Z. 389 zur Hereinbringung der Forderung der Handelsfirma Deutsch et Co. pr. 1 2 fl 50 kr. s. N. G. am 1 Terminie nur um oder über den Schätzungswerth im Betrage von 438 fl. 17$^{1}/_{2}$ kr. am zweiten auch unter dem Schätzungswerthe gegen Erlag eines Vadiums von 10 prc. des Schätzungswerthes durchgeführt werden.

Für die unbekannten und nach dem 10 Jänner 1890 zur Hypothek gelangen sollenden Gläubiger wird dr. Herman Bernfeld Adw. in Rawa zum Curator bestellt.

Die Feilbiethungs bedingnisse der Schätzungsakt und Grundbuchs auszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur auf.

K. k. Bezirks Gericht.

Rawa, 25 Jänner 1890.

L. 8996 (1164 1—3)

Dnia 11 marca 1890 i dnia 25 marca 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod cn. 35 w Skałacie wyk. hip. 269 objętej w sprawie Izaka Goldberga przeciw oświadczonym spadkobiercom Efroima Grünberga, Mojżeszowi, Izaakowi, Salamonowi i Dawidowi Grünbergom tudzież Chaji Goldberg o zapłacenie 400 zł. wa. zpn.

Cena wywołania wynosi 1750 zł.

Wadyum 175 zł.

Przy pierwszym terminie realności tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Gerschona Margulesa w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy

Skałat, dnia 5 grudnia 1889.

L. 11595 (1160 1—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredyt. włość. w likwid. we Lwowie przez Mykitę Szpytko 72 zł. 14 ct. w. a. z pn., odbędzie się tamże w dniach 11 marca 1890 i 18 kwietnia 1890 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wykazem hip. 52 gminy Moczerady objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 8 stycznia 1890.

L. 11596 (1161 1—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie przez Atanazego Petrynę 122 zł. 36 ct. wa. z pn., odbędzie się tamże w dniach 11go marca 1890 i 18 kwietnia 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wykazu hip. 311 gminy Hussaków objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej niej, a na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 8 stycznia 1890.

L. 1026 (1154 1—3)

Dnia 13 marca i 17go kwietnia 1890 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności po lk. 69 w Pianowicach położonej wyk. hip. 75 tejże gminy w sprawie Zakładu włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Pawłowi Kogutowi pto 187 zł. 39 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 661 zł. 61 ct. wa zpn.

Wadyum 60 zł. 61 ct.

Przy drugim terminie zostanie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Steuermana z substytucyą dr. Fiternika w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 1 lutego 1890.

L. 5287 (1004 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 365 zł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę $^{2}/_{3}$ części realności pod lk. $^{86}|_{159}$ położonej objętej wyk. hip. l. 189 w księdze grunt. gminy kat. Dębica wedle poz. 1 karty własności do Libera Zittera względnie jego masy spadkowej należącej w Sądzie tutejszym w biórze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 19 marca 1890 i dnia 21 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Pinkasa Ulmanna.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, 14 grudnia 1889.

L. 17217 (926 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 100 zł. zpn. na rzecz Markusa Mauera odbędzie sie dnia 20 marca 1890 i 24 kwietnia 1890 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 15 egzekucyjyna sprzedaż realności dłużników Berla i Chanci Sary 2 im. Willner w Gajach Tarnopolskich pod l. 2097 położonej.

Cena wywołania poniżej której re[illegible] ność ta na pierwszym terminie sprzeda[illegible] nie będzie wynosi 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w r[illegible] gistraturze Sądu.

Tarnopol, dnia 28 grudnia 1889.

L. 35 (1105 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje po powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w kwocie 29 zł. 70 ct. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 2[illegible] marca i dnia 24 kwietnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż niewydzielonej połowy realności wykazem hip. l. 34 i niewydzielonej połowy realności wykazem hip. l. 180 księgi gruntowej gminy Podolec objętych dłużniczki Anny Artymiakowej własnych z tem, że na pierwszym terminie te połowy rzeczonych realności łącznie tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych połów realności w kwocie 69 zł. 50 at wa.

Wadyum 7 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania połów powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Łuszpiński c. k notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 11 stycznia 1890.

L. 20527 (871 3—3)

C. k. Sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Herscha Götza sumy 1000 zł. w. a. z pn., licytacyę realności na rzecz Anny Stachowiczowej zaintabulowanej wyk. hip. 74 gm. kat. Sygniówka objętej na dzień 20 marca 1890 o godzinie 10 rano, biórze II.

Cena wywołania 1550 zł. wa.

Wadyum 155 zł. wa.

Na tym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan dr. adw. Dulęba.

Lwów, dnia 13 stycznia 1890.

L 19633 (1059 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. d. Sek. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kred. włość we Lwowie w likwidacyi sumy 66 złr. 33 ct. wa. zpn. licytacyą realności mał. Anny, Mikołaja i Rozalii Jaroszów własnej wyk. hip. 189 gm. kat. Jaryczów stary objętej na dzień 20 marca 1890 i na dzień 24 kwietnia 1890 zawsze o godz. 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 314 złr. wa.

Wadyum 31 złr. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tut. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.

Lwów, dnia 16 grudnia 1889.

L. 16162 (1102 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 kwietnia 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 474 wyk. hip księgi gruntowej gminy kat. Ułaszkowce Wolfa Wiesenthala własnej, na rzecz Israela Józefa Schatza pto 260 zł. 30 ct. z pn.
Cena wywołania 1950 zł.
Wadyum 195 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Wolfa Wiesenthala i dla wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 25 października 1889 do księgi gruntowej weszli, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Antoniego Czaczkowskiego w Czortkowie.
C. k. Sąd powiatowy
Czortków, 17 stycznia 1890.

L. 8750 (1101 3—3)
W dniach 12 marca i 16 kwietnia 1890 godzina 10 przed południem przeprowadzi Sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 23 w Boguszówce należącej do nieobjętej masy spadkowej Piotra Sokołowskiego ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz masy rozbiorowej Süssmana Rubenfelda.
Cena wywołania 533 zł.
Wadyum 55 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bircza, dnia 30 listopada 1889.

L. 8864 (1119 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 109 zł. 54 ct. wa. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 85 w Darachowie położonej, wedle wykazu hip. 2 tejże gminy Salamona Amerlinga własnej, dnia 13 marca i 10go kwietnia 1890 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 zł
Wadyum 30 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.
Trembowla, 30 listopada 1889.

L. 17757 (1117 3—3)
Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 18go marca i 18 kwietnia 1890 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą publiczną sprzedaż majętności objętej wykazem hip. l. 901 gminy katastr. Sokal dłużników Gabryela Kellmana w 3/4 zaś Reissli z Daksów Kellmann w 1/4 niepodzielnej części własnej, celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 253 zł. 74 ct. wa. z pn.
Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 2155 zł.
Wadyum zaś kwota 215 zł. 50 ct. wa.
W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski w Sokalu.
Z c. k. Sądu powiatowego
W Sokalu, dnia 27 grudnia 1889.

L. 14141 (1097 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza celem zaspokojenia kwot 660 zł. z 8 prc. odsetkami od dnia 3 stycznia 1887 bieżącymi, 660 zł. z 8 prc. odsetkami od dnia 3 lipca 1887 i resztującej kwoty 8851 zł. 90 ct. z 6 prc. odsetkami od 2 stycznia 1888 bieżącymi, kosztów sądowych w ilości 33 zł. 11 ct., kosztów sporu w kwocie 100 zł. 34 ct. egzekucyi w kwocie 12 zł. 51 ct. i w kwocie 13 zł. 51 ct. i w kwocie 24 zł. 76 ct na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Posada Nowomiejska wyk. hip. l. 664 Grodzisko wyk. hip. l. 704 i Nowemiasto wyk. hip. l. 721 objętych, dłużnika hipotecznego Kajetana Guźkowskiego własnych, w powiecie Dobromilskim położonych, która w dwóch terminach, a to dnia 20 marca 1890 i dnia 17 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w Sądzie obwodowym w biórze nr. 2 pod następującymi warunkami przedsięwziętą będzie:
1) Cena wywołania suma 379.950 zł. przy dobrowolnem oszacowaniu wypośrodkowana;
2) Wadyum 18.998 zł.;
3) Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę wywołania, na drugim zaś i poniżej tejże oraz z tem, że w razie nieuzyskania na drugim terminie przynajmniej 2/3 części ceny wywołania, każdemu ustawą niewyłączonemu wolno będzie nabywcę w przeciągu dni 14 podkupić przez wniesienie na piśmie lub protokolarnie oferty, zaofiarowaną cenę kupna przynajmniej o 1/5 część przewyższającej.
4) Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania i akt opisania przynależności do przejrzenia w registraturze sądowej.
Kurator dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna i dalsze należycie doręczone być nie mogły i którzyby po dniu 10go lipca 1889 do tabuli weszli, adwokat dr. Smutny, a zastępca adwokatdr. Glanz w Przemyślu.
Przemyśl, 31 grudnia 1889.

L. 380 (1060 3—3)
C. k. Sąd pow. m. d. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w likwidacyi sumy 126 zł. 31 ct. wa. zpn. licytację całego ciała hipot. lw. 139 i połowy ciała hipot. lw. 140 ks. gr. gm. kat. Remenów, objętej Maksyma Melnyka a względnie jego spadkobierców Jakóba, Romana, Michała, Anny, Pańka i Marty Melnyków własnej na dzień 20 marca 1890 i na dzień 24 kwietnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biurze II.
Cena wywołania ciała hip. lw. 139 ks. gr: Remenów wynosi 600 zł. wa.
Wadyum 60 zł. wa.
Zaś cena wywołania połowy ciała hip. lw. 140 ks. gr. Remenów wynosi 10 zł.
Wadyum 1 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. Registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw dr. Lill.
Lwów, dnia 20 stycznia 1890.

L. 374 (1061 3 3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie sumy 260 zł. 20 ct. wa. z pn. licytację realności Antoniego Biłobryna własnej, wyk. hip. l. 15 gminy Remenów objętej na dzień 20 marca 1890 i na dzień 24 kwietnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biórze II.
Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 60 zł.
Na pierwszym terminie realność nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tutejszej Registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.
Lwów, dnia 12 stycznia 1890.

L. 14039 (984 3—3)
Stanisławowski Sąd obwodowy ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy miasta Stanisławowa a mianowicie 8 rat po 160 złr. aw. i reszty kapitału 2899 zł. 76 ct. aw. i t. d. zpn. odbędzie przymusowy jawny przetarg realności dłużników Szula Traunera, Racheli Marmor, Reizi Dwory Marmor, Chai Racheli Marmor zam. Groch i Ryfki z Marmorów Rottmann własnej pod lk. 171 miasto w Stanisławowie położonej wykazem hip. 744 tejże gminy objętej w dniu 20 marca 1890 i w dniu 1 maja 1890 zawsze o godz. 10 rano w biórze III. tutejszego Sądu z tem, że rzeczona realność przy pierwszym terminie jedynie wyżej ceny szacunkowej 7532 złr. aw. lub przynajmniej za takową, przy drugim zaś i niżej sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 753 złr. 20 ct. a. w.
Resztę warunków, akt ocenienia tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych którzyby po dniu 15 września 1887 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała wcale nie albo wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora adw. dra. Bardacha ze substytucyą adw. dra. Katzenellenbogena i przez edykta.
Stanisławów, 23 listopada 1889.

Upadłości.

L. 2658 (1177 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że ponieważ na terminie 27 stycznia 1890 celem wyboru zarządcy i wyboru wierzycieli w masie konkursowej Eugeniusza Blachaczek nikt nie stanął, do wyboru tych funkcyrnaryuszy ponowny wyznaczam termin na 28 lutego 1890 o godzinie 10 rano w biurze ck. sędziego powiatowego p. Radcy Floręckiego w Gródku jako komisarza konkursowego.
Zarazem ogłaszamy, że wyznaczony ts. uchwałą z dnia 7 stycznia 1890 l. 709 termin do wykazania płynności i pierwszeństwa zgłoszonych pretensyi na dzień 31 marca 1890 godz. 10 rano odbędzie się w Gródku w Sądzie powiatowym u p. komisarza konknrsowego Radcy Floręckiego.
We Lwowie, 8 lutego 1890.

Księgi gruntowe.

L. 1607 (1174 1—3)
Sprostowanie.
W edykcie II. gim zbiorowym z dnia 31 grudnia 1889 do l. com. 11120, 89. tyczącym się ksiąg gruntowych dla różnych gmin katastralnych, oraz wykazów tabularnych dla różnych posiadłości tabularnych poszczególnionych w nrach 11, 12, 13, „Gazety Lwowskiej“ z roku 1890 do l. ins 183 ogłoszonym, znajdują się omyłki w druku następujące:
W wierszu 13 z góry: mylnie gminy Nadole, Zboiska w Sądzie powiatowym w Frysztaku zamiast Nadole, Zboiska w Sądzie powiatowym w Dukli.
Opuszczono: Szufnarowa, w Sądzie powiatowym w Frysztaku.
W wierszu 21 z góry: mylnie gminy Szczawnik, Uhryń, w Sądzie powiatowym w Makowie, zamiast: Szczawnik Uhryń, w Sądzie powiatowym w Krynicy,
i opuszczono: Grzechynia, w Sądzie powiatowym w Makowie, co się niniejszem prostuje.
C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 18 lutego 1890.

Konkursa.

L. 6242 (1167 1—3)
Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Miejscu w powiecie Krośnieńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł., z płacą rocznych 400 zł., ryczałtu kancelaryjnego 100 zł. i wynagrodzenie 900 zł. za 3 do 4 razowe jazdy posłańcze do dworca w Iwoniczu z obowiązkiem dostarczenia pakera do wyładowywania posełek na wzmiankowanym dworcu kolei żelaznej, i ekspedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Kudryńcach w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 220 zł. za codziennego posłańca pieszego między Kudryńcami a Mielnicą.
Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 16 zaś o następną naj później do 9 marca b. r w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 19 lutego 1890.

L. 41 (1166 1—3)
Poszukuje się wprawnego dyetaryusza, manipulanta z szybkiem i pięknem pismem. Wynagrodzenie miesięczne 25 zł. Zgłoszenia do 3 dni przy dołączeniu świadectw.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 20 lutego 1890.

L. 326 (1148)
Konkurs celem obsadzenia posady komisarza skarb. w IX. klasie rangi, ewentualnie posady koncypisty skarbowego w X klasie rangi w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, z systemizowanymi poborami służbowymi.
Mający chęć ubiegania się o te posady, powinni wnieść swe podania zaopatrzone w dewody wymogów prawnie przepisanych, tudzież znajomości języków krajowych, w drodze służbowej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
Lwów, dnia 20 lutego 1890.

L. 1518 (1176)
Posada kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami przy c. k. sądzie powiatowym w Olesku jest do obsadzenia.
Ubiegający się o tę lub o posadę kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, także dla prowadzenia ksiąg gruntowych opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 25 marca 1890 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.
Lwów, dnia 17 lutego 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 15822 (1100 1—3)
Sanocki Sąd powiatowy miej. del. zawiadamia Wojciecha Kędlarskiego i Ignacego Sliwińskiego że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw nim pozew o 200 złr. na który termin na dzień 19 marca 1890 wyznaczonym, a kuratorem dra. Flakowicza ustanowiono.
Sanok, 12 listopada 1889.

L. 5340 (1158)
Dukielski Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego Tomasza Mikosza, iż w sprawie sprostowania wykazu hipotecznego 164 gminy Równe ustanowił dlań kuratora Piotra Lenartowicza. Termin do rozprawy 17 marca 1890.
W zywa się Tomasza Mikosza by na terminie powyższym stanął lub kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi gdyż inaczej złe skutki tego sam poniesie.
Dukla, 13 stycznia 1890.

L. 403 (1172)
Zawiadamia się, że Erazm Barącz, zamieszkały w Tustanowicach, powiatu Drohobyckiego zrzekł się swego upoważnienia jako zaprzysiężony inżynier górniczy, które na mocy nchwały c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 18 kwietnia 1885 l. 824 piastował, a które to upoważnienie w skutek orzeczenia c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 20 stycznia br. l. 135 zgasło dnia 13 lutego r. 1890.
Z c. k. Starostwa górniczego
W Krakowie, dnia 17 lutego r. 1890.
C. k. Starosta górniczy.
Stengel w. r.

L. 15814 (1099 3—3)
Sanocki Sąd powiatowy miej. delegowany zawiadamia Wencla Kejdanę i Jana Kawałko, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw nim pozew o 100 zł. na który termin na dzień 19 marca 1890 wyznaczono i kuratorem ich dr. Flakowicza ustanowiono.
Z c. k. Sądu powiatowego m. del.
Sanok, dnia 12 listopada 1889.

L. 310 (1014 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żabnie zawiadamia Macieja i Błażeja Rogozińskich, nie wiadomych z życia i miejsca pobytu, iż Józef Kmiecik i wspól. wytoczyli im i wspól. pozew ustny o zniesienie współwłasności realności lwh. 46 gm. Kozłów objętej i że termin do rozprawy ustnej na dzień 5 marca 1890 wyznaczono.
Wzywa się więc Macieja i Błażeja Rogozińskich, aby na terminie albo osobiście stanęli, albo udzielili informacyi ich kuratorowi Gabryelowi Orzakiewiczowi w Żabnie pod rygorem skutków prawnych.
Żabno, 28 stycznia 1890.

L. 492 (1024 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Owce iż z powodu pozwu Tomasza Fusiarskiego przeciwko niemu i Ewie Owcy o własność gruntu wyk. hip. l. 104 ks. gr. dla gminy Ryglice objętego ustanowionym został dla niego kuratorem c. k. notaryusz w Tuchowie Kazimierz Goyski jako też że pozew z terminem do rozprawy ustnej w tej sprawie na dzień 27 marca 1890 o godz. 8 zrana doręczony został kuratorowi.
Franciszka Owcę się wzywa aby na termin stanął osobiście lub przez wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem pełnomocnika lub wreszcie ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił informacyi gdyż inaczej szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
Tuchów, dnia 1 lutego 1890.

L. 14050 (747 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Kociszewskiego a w razie jego śmierci tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców względnie prawonabywców, że Konstanty i Eleonora Finik przeciw niemu pod dniem 26 listopada 1889 do l. 14050 pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności 1/4 części gruntu pod lk. 139 w Przemyślu na Błoniu z pn. wnieśli, który pozew do wniesienia pisemnej obrony w ciągu dni 90 zadekretowany został.
Teodorowi Kociszewskiemu ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora adwokata dr. Glanza z substytucyą adw. dr. Mendrochowicza i wzywamy go, aby temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę ustanowił i Sądowi oznajmił, ile że w razie przeciwnym złe skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać musi.
Przemyśl, 31 grudnia 1889,

L. 928 (1072 3—3)
Jasielski Sąd powiatowy miej. del zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Zofię Smoleń, że na skargę Maryanny Kowaliny prz. miej. o 33 zł. wyznaczono w tut. Sądzie termin do rozprawy drob. na dzień 17 marca 1890 o godz. 8 rano i że kuratorem dla niej ustanowiono Pawła Delimatę z Lajsi.

Zaleca się jej tedy, by kuratorowi informacyi do obrony udzieliła lub też na terminie sama lub przez pełnomocnika swego stanęła, inaczej bowiem skutki zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy miej. del
Jasło, dnia 6 lutego 1890.

L 32473 (793 2—3)
C. k. Sąd krajowy w sprawie wekslowej Samuela Praetzla przeciw Konstantemu Gąsiorowskiemu pto. 400 złr. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Gąsiorowskiego kuratorem ad actum p. adw. dr. Leszkę, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Staniszewskiego, polecając im aby kuranda według przepisów prawa zastępowali, a ostatniego wzywa, aby kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Kraków, 20 grudnia 1889.

L. 6115 (763 2—3)
C. k. Namiestnictwa z dnia 3 lutego 1890 l. 6115 o upoważnieniu c. k. urzędu cechowniczego w Krakowie cechowania wag ścisłych i ciężarków ścisłych poniżej 500 gramów.

Reskryptem z dnia 20 stycznia 1890 l. 55!48 ex 1889 wys. c. k. Ministerstwo handlu upoważniło c. k. urząd cechowniczy w Krakowie do cechowania wag ścisłych i ciężarków ścisłych poniżej 500 gramów.

Co niniejszem w myśl § 3 rozporządzenia minsteryalnego z d. 3 kwietnia 1875 dz. p. p. l. 45 podaje się do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 3 lutego 1890.

L. 521 (748 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ustanawia dla spadkobierców Konstantego Turkiewicza z miejsca pobytu niewiadomych a mianowicie dla:

Antoniego Ignacego Romualda 3 ga im. Turkiewicza, Henryka Hieromina 2 ga im. Turkiewicza, Klementyny Karoliny 2 im. Turkiewicz, Kazimiery Maryi 2 ga im Turkiewicz zameżnaej Jasiewiczowej, Karoliny Józefy 2 ga im. Turkiewicz, Jana Turkiewicza, Józefa Władysława 2 ga im. Turkiewicza, Adolfiny Emilii 2 ga im. Turkiewicz, Zofii Maryi 2 ga im. Turkiewiez, Bronisławy Turkiewicz i dla Justyny! Fortunaty 2 ga im. z Turkiewiczów Leszczyńskiej, kuratora w osobie adw. dr. Reinera z substytucyą adw. dr. Alsa i o tem nieobecnych zawiadamia.

Rzeszów, 23 stycznia 1890.

L. 12501 (758 2—3)
C. k. Sąd w Tyśmienicy powiadamia niniejszem, że na dniu 22 listopada 1889 zmarła w Przenicznikach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Justyna Skrzypecka.

Ponieważ Sądowi niewiadomo, czyli i jakim osobom przysługuje prawo do spadku po zmarłej, zatem wzywa się wszystkich tych, którzyby jakiekolwiek prawa do spadku po zmarłej rościli, swe prawa w przeciągu jednego roku oddali poniżej oznaczonej w tutejszym Sądzie zgłosili po wykazaniu swych praw deklaracyę do spadku wnieśli, w przeciwnym razie pertraktacya, dla której na razie kuratorem p. Kornel Bojkiewicz w Tyśmienicy zamianowany został, z tymi, którzy swoje prawa zgłosili i wykazali, przeprowadzoną zostanie, nieobjęta atoli część spadku, lub gdyby nikt ze spadkobierców w terminie oznaczonym się nie zgłosił, cały spadek przez W. Skarb jako bezdziedziczny pobrany zostanie.

Tyśmienica, 20 grudnia 1889.

L. 989 (746 2—3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Aleksandra hr. Stadnickiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że w celu wręczenia mu uchwały c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 13 listopada 1889 l. 13103 prz kazującej kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Wapowce wykazem hipotecznym l. 323 objętych, adw. kraj. dra. Wacława Skórskiego tegoż kuratorem, a adw. kraj. dra. Franciszka Dolińskiego zastępcą kuratora zamianował i wzywa go, ażeby z ustanowionym kuratorem porozumiał się lub innego zastępcę Sądowi wykazał, gdyż inaczej ztąd wyniknąć mogące skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego
Przemyśl, 29 stycznia 1890.

Doniesienia prywatne.

Jan Porawski

znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów. Przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincyi. Lwów, Kopernika l. 17, I. piętro, drzwi nr. 5 697

Nauczyciela

do chłopczyka i dziewczynki,

szkół normalnych,

poszukuje się do małego miasta.

Skromne wymagania i biegłe władanie językiem niemieckim, warunek.

Oferty pod adresem: „Nauczyciel prywatny“ **Monasterzyska** post. rest.

Ogłoszenie. 946

Niniejszem podaje się do wiadomości P. T interesantów, że na Strzelnicy miejskiej, przy ulicy Kurkowej, jest do wydzierżawienia **cały ogród** wraz z restauracyą, dotyczącemi ubikacyami i arkuszem szynkarskim.

P. T. interesanci zechcą, celem bliższego poinformowania, zgłosić się do prezesa Towarzystwa strzeleckiego p. Michała Michalskiego L. 6, ulica św. Michała.

Wydział Towarzystwa strzeleckiego we Lwowie.

Bank Rolniczy we Lwowie

poleca do siewu wiosennego

wszelkie nasiona

sprzedając je na rzecz członków swoich w miarę zapasów po umiarkowanych cenach, jako to:

koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, oryginalną francuską, lucernę, tymotkę, mohar, łubin, groch, bobik, wykę, kukurudzę „Cinquantino“, oryginalny amerykański koński ząb „Virginia“, kukurudzę „la Plata“, niemniej koński ząb węgierski.

Sprzedaje również kukurudzę w pełnych wagonach tak do karmy jak i na mlewo.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne. 1168

Obwieszczenie. 1173

Dnia 18go marca 1890 i następnych odbędzie się w mieście Tarnowie w Galicyi, stacyi kolejowej, **pierwszy główny jarmark na konie** poprawnej rasy, co do publicznej wiadomości podaje się.

Tarnów, dnia 14 lutego 1890.
Burmistrz.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

WE LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 8021

Ogłoszenie. 1203

Dnia 8 marca 1890 o godzinie 6 po południu odbędzie się

Ogólne zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego w Żółkwi, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie rachunków z roku 1889.
2. Wniosek Rady zawiadowczej i podział zysku.
3. Wybór 12 członków Rady zawiadowczej i wybór trzech członków komisyi rewizyjnej.
4. Wnioski P. T. członków, według statutu do tego uprawnionych

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa kredytowego w Żółkwi Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Salomon Spritzer, prezes. Abraham Schapira, wice sekretarz

1000 sztuk tutek

z najlepszej francuskiej bibułki, tej, co była wyszczególniona na wystawie paryskiej, tylko za 1 zł., a 100 sztuk 10 ct. poleca fabryka tutek

Wandy Praohtl

Lwów, Rynek L. 8. 1169

Zaproszenie

Członków Towarzystwa „Ochrony własności ziemskiej“ na

Walne zgromadzenie

w Limanowy dnia 13 marca o godzinie 1 po południu odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa Rady nadzorczej.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z odpowiedniemi wnioskami.
5. Wnioski członków Towarzystwa.

Za prezesa Rady nadzorczej
Ks. Antoni Kmietowicz.

Na sprzedaż

siana 48 sągów we dworze w Hoderkowcach, ostatnia poczta i stacya kolejowa w Bóbrce

Zaproszenie 1118

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy na

Walne zgromadzenie

w Limanowy dnia 13 marca 1890 o godzinie 10 rano odbyć się mające.

Porządek dzienny.

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa Rady nadzorczej.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1889.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z odpowiedniemi wnioskami.
5. Wnioski członków Towarzystwa.
6. Wybór 3 członków i 1 zastępcy do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Potwierdzenie wyboru na trzy lata dyrektora jednego.

Za prezesa Rady nadzorczej
Ks. Antoni Kmietowicz

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi z istniejących dotąd

najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: nr. 0 biała — nr. 1 jasno-żółta — nr. 2 jasionowa — nr. 3 orzechowa — nr. 4 mahoniowa

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko. 5078



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i Ko, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach. 8015

WE LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beizera.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)

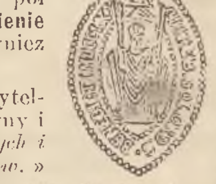
Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY W ROKU **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębow.* »



Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** 3, rue Huguerie, 3 BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jalda; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

10 medalami zasługi. **Wyszczególniono!** **10 medalami zasługi.**

Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia

zyskało powszechną wziętość i uznanie za swoją znakomitą dobroć. Nie zawiera w swoim składzie wolnego kwasu, przeto nie niszczy skóry; daje szybko metalowy połysk, skórę miękczy i konserwuje tak, że czyszcząc tem czernidłem, nigdy skóra nie pęka.

Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct. 6357

Smarowidło litewskie do obuwia i skór.

Przywraca i nadaje skórze miękość i elastyczność, czyni ją nieprzemakalną i chroni od butwienia, pękania i utraty koloru. Pudełko po 10, 20, 50 ct, i 1 zł.

Kit uniwersalny

do klejenia szkła, porcelany, pianki, bursztynu tp. przedmiotow. Cena kitu 25 ct.

Atrament czarny kampeszowy.

Powszechnie za najlepszy uznany. Atrament ten nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, pióra nie psuje, jest płynnym, zawsze czarnym, a oraz zupełnie nieszkodliwym — Litr tego znakomitego atramentu 50 ct., we flaszkach po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament dO znaczenia bielizny.

Atrament ten używa się bez gumy, daje znaki czarne, trwałe i niewywabiające się — 30 ct.

Farby do stempli

Niebieska, fioletowa, karminowa i czarna. — Flaszeczka po 15 ct.

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie

ulica Kopernika L. 3. i ulica Halicka róg Wałowej L. 25.

w Krakowie, Sukiennice L. 20. w Czerniowcach, Rynek L. 2.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.